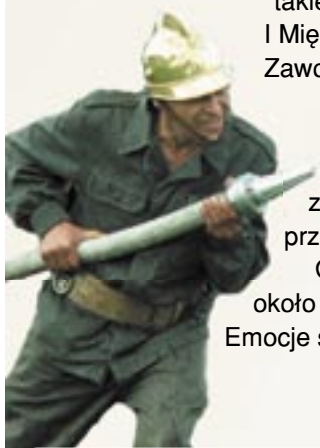


Galop z sikawką

6

Spełnione marzenie Dominika

Najstarsi mieszkańcy Pielni nie pamiętają takiego obłęzenia! Międzypowiatowe Zawody Strażackie Sikawek



Konnych zorganizowane przez miejscową OSP obejrzało około 3 tys. widzów. Emocje sięgały zenitu!

Dla jego rodziców największym marzeniem jest, aby wyzdrowiał. O to modlą się codziennie od dwóch lat, walcząc z podstępą chorobą, która niespodzianie zaatakowała ich syna. A o czym – poza powrotem do zdrowia – może marzyć chory na raka 6-letni chłopiec? O samochodzie z akumulatorem i ...akwariem z rybkami. O tym właśnie śnił Dominik Adamiak z Jurowiec. I sen się ziścił! Dzięki Fundacji Dziecięcej „Fantazja”, która spełniała jego marzenie.

Skąd akurat takie marzenia u małego chłopca? Samochód – to zrozumiałe – czysto męska sprawa. Ale rybki? Gdyby jeszcze chodziło o złotą, ale nie – chciał całkiem normalne, tylko trochę błyszczące... – Zobaczył kiedyś akwariem z rybkami u kuzynów i bardzo mu się spodobało. Chciał mieć takie samo – ciągle o tym mówił. A o samochodzie na akumulator marzył od dawna. Niestety, nie byliśmy w stanie zrealizować tych jego marzeń ze względów finansowych... – wyjaśnia pani Katarzyna, mama chłopca.

Z Internetu dowiedziała się, że są fundacje, które spełniają życzenia chorych na raka dzieci. Na początku roku razem z Dominikiem napisała list do jednej z nich – Fundacji Dziecięcej „Fantazja” z Warszawy. I po kilku miesiącach przyszła pozytywna odpowiedź! To, co wydawało się nierealne, okazało się możliwe i bliskie na wyciągnięcie ręki – taki mały promyczek szczęścia, który wywołał uśmiech na nad wiek poważnej, naznaczonej piętnem smutku i cierpienia buzi 6-letniego chłopca.

Mówili, że to bóle wzrostowe, a guz się rozrastał

Świat zawałił się im na głowę na początku 2006 roku. Wtedy Dominika dopadła neuroblastoma – złośliwy nowotwór, który usadowił się w nadnerczu. – Do 3 roku życia był zdrowym i radosnym dzieckiem. Nagle zaczął skarżyć się na bóle pleców i nóg. Chodziliśmy do lekarzy w Sanoku, ale twierdzili, że to bóle wzrostowe. Mijały tygodnie, a z Dominikiem było coraz gorzej – zaczął utykać na jedną nóżkę, potem przestał jeść. Zrobili mu USG jamy brzusznej i nic nie wykryli. Kiedy Dominik zaczął jeszcze bardziej słabnąć, postanowiliśmy zadzwonić do doktora Witalisa w Rzeszowie, który leczył go na oddziale wcześniaków. Opisałam mu objawy przez telefon, a on od razu powiedział, że to



Pierwsza przejażdżka po ogrodzie. Dominik (z lewej) i jego brat Karol byli bardzo zadowoleni. Ich mama, która nie nadążała przestawiać donic z kwiatami – chyba nieco mniej...

może być choroba nowotworowa i kazał się wypisać z Sanoka i przyjechać. Przy badaniu ręką już wyczuł guza. W badaniach wyszło, że to neuroblastoma o wielkości 6 na 7 centymetrów i IV stopniu zaawansowania, z przerzutami do kości, szpiku i węzłów chłonnych... – opowiada ze łzami w oczach pani Katarzyna, która ma ogromny żal do sanockich lekarzy. – Prosiłam, żeby przebadali go tomografem, ale uznali, że nie potrzeba. Leczyli go witaminami z grupy B, które przyspieszyły tylko rozrost guza...

Świąteczko w tunelu

Dalsze leczenie Dominika przejęło Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Musieli jeździć tam wielokrotnie na kolejne chemioterapie. Najcięższe było sześć pierwszych. – Strasznie to przechodził. Nie mógł nic jeść, wymiotował, pękały mu żyły, stracił wszystkie włosy. Terapia doprowadziła jednak do znacznego zmniejszenia guza i umożliwiła jego usunięcie. Kolejne chemie były już łżejsze. W sumie przyjął ich 26, z czego ostatnie miały już charakter podtrzymujący. Badania izotopowe pokazały, że prawie nie ma już komórek rakowych, śladowe ilości są jeszcze tylko w kolanach – mówi pani Katarzyna.

Ludzie z sercem na dłoni

Tego, co przeżyli, nie da się opowiedzieć... Rozpacz, stres i brak pieniędzy, który jawił się jak wyrok. Pani Katarzyna musiała zrezygnować z pracy, a wyjazdy pochłaniały każdy grosz. – Gdyby nie pomoc sąsiadów, różnych firm i wielu nieznanym nam ludzi, którzy odpowiedzieli na apele zamieszczone w „Tygodniku” i „Nowinach”, nie dali byśmy sobie rady...

Dokończenie na str. 6

Patrycja Wróbel, członek zarządu Fundacji Dziecięcej „Fantazja”:

– Życie dzieci nieuleczalnie chorych to ciągle zmaganie się z bólem, leczenie szpitalne, codzienne zabiegi przedłużające życie i często bolesna rehabilitacja. Ich rodzice są w stanie pokryć koszty jedynie podstawowych potrzeb. O spełnieniu marzeń nawet się nie wspomina, a te dzieci – jak każde zdrowe dziecko – marzą i śnią. Nasza Fundacja postawiła sobie za cel wniesienie odrobiny radości w ich życie poprzez spełnianie ich najskrytszych marzeń. Wszystkie przekazywane fundusze – jesteśmy organizacją pożytku publicznego – służą organizowaniu wyjazdów, spotkań, atrakcji i imprez, o których marzą chore dzieci oraz realizowaniu ich życzeń materialnych. Najczęściej proszą one o komputery, jakieś zwierzątka albo spotkania z artystami czy sportowcami. Od lutego 2004 roku, kiedy urzeczywistniliśmy pierwszą fantazję, zrealizowaliśmy już ponad 700 życzeń i marzeń chorych dzieci. Każde konsultowane jest z lekarzami. Przyznam, że marzenie Dominika nas zaskoczyło. Były już konie, psy, papugi, ale pierwszy raz ktoś marzył o akwariem z rybkami. Zależy nam na chęci innych chorych dzieci, aby pisały do nas listy ze swoimi marzeniami. Postaramy się je spełnić. Darczyńców zaś – do przekazywania 1 procenta podatku. Kontakt: Fundacja Dziecięca „Fantazja”, KRS: 0000168783, ul. Kickiego 1, 04-373 Warszawa, tel. (022) 5171770, www.f-df.pl



Pucharowe

12

tygrysy

I jak nie kochać tej Stali... Potrafi nie tylko ogrywać swoich IV-ligowych rywali, ale także w Pucharze Polski pokonać lidera I ligi drużynę Podbeskidzia Bielsko Biała, wyrzucając go za burtę. Drżycie rekiny z ekstraklasy!



PBS Bank
Podkarpacki Bank Spółdzielczy

Infolinia 0801 372 772
www.pbsbank.pl

Zrób niespodziankę dziecku!

Załącz konto Happy Junior lub Happy Student i weź udział w konkursie:
3x laptop
+ inne atrakcyjne nagrody

rośnie razem z Tobą
Okres trwania konkursu do 30.09.2008 r.

MEDYCZNA SZKOŁA POLICEALNA im. ANNY JENKE
38-500 SANOK, ul. KONARSKIEGO 3
TEL/FAX SEKRETARIAT 013-463-12-42
www.zsmsanok.neostrada.pl

MAMY JESZCZE WOLNE MIEJSCA NA KIERUNKACH:

- OPIEKUNKA DZIECIĘCA (2 lata)
- ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ (1 rok)
- OPIEKUN W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ (2 lata)
- TERAPEUTA ZAJĘCIOWY (2 lata)
- OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA (1 rok)
- OPIEKUN (1 rok) MEDYCZNY

STYPENDIA NAUKOWE I SOCJALNE

NOWOŚCI

PROMOCJE cenowe

Roto

- Okna do pokoju dziecięcego z zabezpieczeniem otwarcia Tilt First
- Okna z ukrytymi zawiasami Roto NT Designo

VIDOK OKNA I DRZWI
www.vidok.com

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38
USTRZYKI DŁ., ul. 29 Listopada 2, tel./fax /013/ 461 46 74
BRZÓZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax /013/ 434 30 15

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Kierownictwo Muzeum Historycznego za zamknięcie swojej placówki dla zwiedzających w poniedziałki. Czynimy to mając w uszach narzekania, a często także ostre słowa krytyki turystów, którzy nie potrafią zrozumieć, jak to jest możliwe, żeby jeden dzień w tygodniu Galeria Zdzisława Beksińskiego i światowej klasy zbiór ikon nie były dostępne dla przyjezdnym. Ich zdaniem, raczej należałoby się zastanowić nad otwarciem muzeum w okresie wakacyjnym do późnych godzin wieczornych, a nie zamykaniem go w poniedziałki. Podzielamy tę opinię. Uważamy, że muzealnicy wcale nie muszą mieć szweskich poniedziałków, kiedy to rzemieślnicy tego fachu w tym dniu mówią: „pożycz, a wypij!”. Sanok, jeśli ma ambicje być turystycznym miastem, musi stać frontem do turysty, a nie obracać się do niego tyłem (poniedziałek).



CHWALIMY: Gminę Sanok, na czele z Radą Gminy, wójtem i sołtyską Międzybrodzia za sprawną i skuteczną akcję budowy drogi, która połączyła Białą Górę z prawobrzeżnym Międzybrodziem. To, czego przez wiele lat nie potrafiły zrobić ani powiat, ani miasto, błyskawicznie zrobiła gmina wspólnie z panią sołtys, dając pokaz umiejętności pokonywania przeszkód i skuteczności. Przejeżdżając drogą od jej właściciela, utwardziła, położyła dywanik, pokonując w międzyczasie wszystkie bariery biurokratyczne. W tej sytuacji zastanawiamy się, czy nie warto byłoby przekazać gminie wszystkie dziurawe drogi powiatowe i miejskie, niechby zrobiła z nimi porządek. Na pewno po Sienkiewicza jeździlibyśmy już jak po stole, a nie jak po torze przeszkód. Panią sołtys Międzybrodzia widzielibyśmy na stołku dyrektora połączonych zarządów dróg.

emes

Podziel się z drugim (10)

Kontynuujemy akcję „TS”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy, na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy je mają i chcieliby się z kimś podzielić.

Oto nowa lista zgłoszeń potencjalnych darczyńców i numery telefonów pod jakie trzeba dzwonić, aby umówić się po odbiór wybranych rzeczy. Są to:

- kredens pokojowy z nadstawką (ciemny brąz, wysoki połysk) – tel. (013) 46 61 400
- wanienka do kąpieli dziecka – tel. (013) 46 30 432
- ubranko dla dziecka (do chrztu) – tel. (013) 46 30 759

Osoby zainteresowane nabyciem tych rzeczy prosimy o kontaktowanie się z ich właścicielem w celu odbioru.

A my zachęcamy wszystkich do dokonywania kolejnych zgłoszeń. Dzwoncie Państwo pod numer 013-464-02-21! Podzielcie się z drugim!

emes



Nie dali rady: marszałek, starosta, burmistrz...

... Sołtyska dała radę

Wiadomość tygodnia: jest asfaltowa droga z Białej Góry do Międzybrodzia! W ciągu kilku dni zbudowano 624-metrowy odcinek drogi, bijąc tym samym wszelkie rekordy. A wszystko to dzięki sołtysce Międzybrodzia Annie Hryszko, władzom gminy Sanok i radnemu miejskiemu Adam Ryniakowi, który wspierał to przedsięwzięcie.



MARIAN STRUŚ

I pomyśleć, że kilkunastoletnie marzenia tysięcy sanoczan i mieszkańców gminy Sanok udało się zrealizować w zasadzie w ciągu jednego dnia.

– Od dziesięciu lat walczę o tę drogę, więc mam prawo być szczęśliwa – mówi sołtyska z Międzybrodzia. – Ścieżki wychodziłam do różnych biur w powiecie, w mieście, aż pomoc znalazłam u wójta i w gminie. Powiem szczerze, tylko gminie i wsparciu jednego z radnych miejskich możemy zawdzięczać tę drogę.

gę. Dziękuję też miastu, że w ekspresowym tempie geodeci dokonali jej rozgraniczenia – mówi Anna Hryszko.

W środę rano, na wyrównanym i utwardzonym wcześniej odcinku drogi, pojawiły się maszyny i drogowcy z Rejonu Budowy Dróg i Mostów w Krośnie, który wygrał

przetarg na wykonanie tego zadania, przystąpili do dzieła. Wkrótce potem czarna wstęga dywaniku asfaltowego zaczęła się wydłużać i wydłużać. Jak zapewnił mistrz Mariusz Bąk, na wieczór, jeszcze tego dnia, połączy ona asfaltową drogę prowadzącą do Międzybrodzia z Białą Górą. Jest to odcinek długości 624 metrów o szerokości 3 metrów i półmetrowym poboczu z obydwóch stron. Koszt przedsięwzięcia 126 tys. złotych.

Ten dzień winien być świętem nie tylko dla mieszkańców prawobrzeżnego Międzybrodzia, ale także dla sanoczan, którzy kochają rekreacyjne eskapady rowerowe. A jest ich naprawdę wielu. Do tej pory rzadko korzystali z tej przepięknej trasy, gdyż potworne kałuże i dziury w drodze nie zachęcały do takiego wyboru. Radować się powinni działkowicze z usytuowanych tam ogrodów działkowych. Pełnią szczęścia będzie planowany jeszcze na ten rok generalny remont odcinka drogi od mostu na Białą Górę do rozdelenia prowadzącego na Międzybródz (w lewo) i do królewskiej studzienki (w prawo). Zadanie to realizuje powiat z dużym wsparciem miasta (137 tys. zł.).

emes

Zanim zabrzmi dzwonek

Koniec wakacyjnej laby. W poniedziałek rozpocznie się nowy rok szkolny. Sanockie placówki oświatowe znów zatętnią uczniowskim gwarem. Powitają swych podopiecznych pachnącymi farbą klasami i ...monitoringiem na korytarzach.

W szkolnych ławkach zasiądzie 3901 uczniów, z czego 2385 w szkołach podstawowych oraz 1516 w gimnazjach. Uczyć się będą w 158 oddziałach (101 i 57) pod okiem 395 nauczycieli (239 i 156). Najliczniej w SP4 (632) i SP1 (627) oraz G2 (478) i G1 (446). Dla wielu z nich będzie to pierwsze spotkanie ze szkołą.

W czasie wakacji we wszystkich placówkach przeprowadzono większe bądź drobne remonty. Najbardziej kosztowną okazała się termomodernizacja SP4 – ponad 2,2 mln zł oraz kapitalny remont II piętra G2, który pochłonął 183 tys. zł. Zadbano także o bezpieczeństwo – dziś wszystkie szkoły podległe miastu mają już monitoring na korytarzach, a nawet boiskach. Pozytywne jest

również to, że żaden nauczyciel nie stracił pracy. – Mało tego, przyjęliśmy nawet kilku nowych ze względu na urlopy zdrowotne i wychowawcze – podkreśla wiceburmistrz Marian Kurasz.

W szkołach ponadgimnazjalnych naukę podejmie ponad 1500 uczniów. Najbardziej liczne będą ZS2 i ZS3 (po 9 oddziałów). Powiat także nie szczędził pieniędzy na remonty swoich placówek oświatowych. Najwięcej przeznaczono na elewację II LO – 245 tys. zł, dach ZS1 – 210 tys. zł oraz łazienki w internacie ZS4 – 140 tys. zł. /k/

Żeby już do szkoły można było iść...

O swoich przygotowaniach i oczekiwaniach związanych ze szkołą opowiada 7-letnia Zosia Bursztyn, uczennica klasy pierwszej SP2

*** Cieszysz się, że idziesz do szkoły?**

– Tak. Będę się uczyć rysowania, pisanie, czytania, dodawania i odejmowania.

*** Lubisz się uczyć?**

– Lubię.

*** Widzę, że masz już tornister...**

– ...po Zuzi, mojej siostrze, ale jest jeszcze dobry. Ma tylko taką małą plamkę.

*** Jaki ciężki! Dużo w nim książek i zeszytów – kto je kupował?**

– Mama. I ja. Zeszyty wybierałam sama. Te są z krówkami i szcurem, te z cyferkami. Podobały mi się. Są wesołe.

*** Co jeszcze znajduje się w twoim tornistrze?**

– Dzienniczek ucznia, farby i dwa bloki. No i piórniki. Sama go wybrałam. Jest w kwiatki i pszczołki. Mam w nim gumkę, długopisy, strugawkę, linijkę i kredki.



– Fajnie. Nie znam jeszcze koleżanek z klasy.

*** A pani – jaką chciałabyś mieć?**
– Żeby była fajna, żeby dużo nie krzyczała. I żeby była uśmiechnięta.

*** A ty się lubisz śmiać?**

– Lubię. Śmieję się z różnych śmiesznych rzeczy.

*** Masz już przygotowany strój na rozpoczęcie roku szkolnego?**

– Mam. Ubiórę spódnice – czarną albo granatową – i białą bluzkę. I białe buty. To uroczysty strój.

*** A co z fryzurą – szykujesz jakąś specjalną?**

– Nie. Będę miała warkocz.

*** Pójdziesz sama do szkoły, czy ktoś cię odprowadzi?**

– Mam blisko. Pójdę z Zuzią. Ona będzie mi pomagać. Tata i mama pracują do czwartej.

*** Denerwujesz się przed tym?**

– Tylko troszeczkę.

Rozmawiała: Joanna Kozimor

/joko/

Z POLICJI...

Sanok

* Policja szuka złodzieja, który 25 bm. ukradł żyłkową podkaszarkę spalinową, przechowywaną w niezamkniętym pomieszczeniu gospodarczym na jednej z prywatnych posesji. Poszkodowana Barbara K. oszacowała straty na 1500 zł.

* * *

Miniony tydzień na drogach powiatu sanockiego przyniósł prawdziwy wysyp nietrzeźwych rowerzystów. Zatrzymano aż siedmiu pijanych amatorów jazdy na dwóch kółkach. Byli to: w Sanoku – Józef W. (0,63 promila alkoholu); Jacek M. (0,777); Józef D. (1,974); Marek B. (1,134); Daniel M. (0,756); w Besku – Paweł F. (0,966); w Pakoszówce – Wojciech K., motorower (3,759)! W ręce policji wpadli również dwaj kierowcy „czterokołowców”: w Zagórze – Wojciech P., bez uprawnień, fiat 126p (2,226); w Sanoku – Bogdan K., audi (1,533).

...i straży granicznej

* Funkcjonariusze sanockiej placówki KOSG przeprowadzili (20/21 bm.) kontrolę w składzie nocnego pociągu relacji Chyrow-Sanok. Gdy pociąg zbliżał się do stacji w Uhercach, jeden z pasażerów wyrzucił przez okno dwie wypchane reklamówki, zawierające 3800 sztuk papierosów w paczkach z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej. Strażnicy znaleźli je i zatrzymali sprawcę, którym okazał się 18-letni mieszkaniec powiatu leskiego. Zarekwirowany towar przekazano do Urzędu Celnego w Krośnie. Przeciwno młodzianowi wszczęto sprawę karno-skarbową.

Ojciec chrzestny pedofilem?

Przyjechał do podsanockiej wioski, by wziąć udział w chrzcinach. Okazało się, że prawdopodobnie jest pedofilem. W czasie przyjęcia dotykał w intymne miejsca swą 9-letnią kuzynkę. Kilka lat wcześniej to samo spotkało jej starszą siostrę.

Mężczyzna jest mieszkańcem Warszawy. W gminie Zarszyn ma rodzinę, która poprosiła go, by został chrzestnym ojcem nowo narodzonego dziecka. W uroczystościach uczestniczyli też krewni z Gliwic z dwoma dziewczynkami w wieku 9 i 13 lat. Po chrzcinach młodsza siostra zdradziła starszej oraz jej koleżance, że w czasie przyjęcia wujek dotykał ją w intymne miejsca. Obie powiedziały o tym matce dziewczynek, a ta – mimo doznanego szoku – natychmiast zawiadomiła policję. Starsza córka przyznała się wówczas, że cztery lata wcześniej, również podczas rodzinnego zjazdu, spotkała ją to samo, co młodszą siostrę.

Dziewczynki przesłuchano w obecności psychologa. – Biegła stwierdziła, że nie mają skłonności do konfabulacji – mówi prokurator Adam Sawicki. W związku z uzasadnionym podejrzeniem o pedofilię Prokuratura Rejonowa w Sanoku wystąpiła o aresztowanie mężczyzny na trzy miesiące. Sąd Rejonowy zastosował powyższy środek, ale obrońca podejrzanego złożył zażalenie na to postanowienie do Sądu Okręgowego w Krośnie, który skrócił okres tymczasowego aresztu do dwóch miesięcy. Mężczyzna nie przyznaje się do winy. Jeśli zarzuty znajdą potwierdzenie, grozi mu od 2 do 12 lat pozbawienia wolności.

WINIETKA

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. **Redaktor naczelny:** Marian Struś. **Redaguje zespół:** Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. **Redaktor techniczny:** Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Bartosz Błażewicz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek - piątek w godz. 8-16. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. **Biuro Reklam i Ogłoszeń:** tel./fax 013 464 02 21.

Druk: LOGO „MITEŁ” Rzeszów, ul. Warszawska 57, tel. 017 852 13 62.

Lądowisko przy szpitalu

Będzie lądowisko dla śmigłowca przy szpitalu, bardzo blisko szpitalnego oddziału ratunkowego. Takie są wymogi unijne, tak chce kierownictwo szpitala, Lotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz władze powiatu. Akcja „lądowisko dla śmigła” rozpoczęła!

W poniedziałek, 25 sierpnia, z inicjatywy starosty i dyrektora SP ZOZ, odbyło się pierwsze spotkanie poświęcone budowie lądowiska przy szpitalu specjalistycznym w Sanoku. Uczestniczyli w nim radni powiatu, szef fundacji „Szpital” Józef Baszak, doradca wicewojewody podkarpackiego Jakub Osika, a także kierownik Lotniczego Pogotowia Ratunkowego Artur Hull.

Jeśli mamy odpowiadać za bezpieczeństwo ludzi, jeśli mamy ratować ich życie, musimy dysponować lądowiskiem zlokalizowanym w bezpośredniej bliskości szpitala. I do tego będziemy dążyć – stwierdził dyrektor SP ZOZ Adam Siembab. W pełni podzielił tę opinię Artur Hull, kierownik Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, wyrażnie rad z inicjatywy budowy lądowiska przy szpitalu. – To świetny pomysł. Transport chorego śmigłowcem z koniecznością „przesiadki” na lotnisku na Białej Górze do karetki i kolej-



Prezes Fundacji „Szpital” Józef Baszak kuł żelazo póki gorące: - my szybko zrobimy dokumentację, a powiat pokryje koszty niwelacji terenu – przekonywał starostę Wacława Krawczyka.

nym transporcie do szpitala wydłuża czas, jest uciążliwe dla pacjenta i może zagrażać jego życiu – powiedział.

Uczestnicy spotkania z zadowoleniem przyjęli opinię A. Hulla odnośnie planowanej lokalizacji lądowiska. Gospodarze wybrali dla niego teren tuż za Szpitalnym Oddziałem Ratunkowym, po prawej stronie ulicy

Stawiska. – To bardzo dobra lokalizacja. Posiada idealne podejście do lądowania z dwóch stron, a także przepisową powierzchnię (35 x 35 mb.) – skwitował.

pojawia się pieniądze na budowę lądowiska, do lata powinniśmy gotowi na przyjęcie pierwszego transportu – zaplanował.

Podział ról i terminy przyjęto z pełną akceptacją. – W sierpniu 2009 r. ma pojawić się w Polsce pierwszy ratunkowy Eurocopter. Do tego czasu musimy być gotowi z lądowiskiem, bo co by było, gdyby ten pierwszy trafił do Sanoka? – zażartował starosta Wacław Krawczyk. – Jeśli Eurocopter ma trafić do Sanoka, to trzeba mu przygotować coś extra – dodał już całkiem serio.

Mówiono też o konieczności podjęcia energicznych starań o środki finansowe na budowę lądowiska, które – wg szacunkowych danych – będzie kosztować blisko 1 mln złotych. – Uważam, że na takie strategiczne zadania, gdzie często idzie gra o najwyższą stawkę, o życie, powinny być przyznawane środki centralne. Tu chodzi o zwożenie ludzi z terenów niedostępnych, a często ich transport do różnych specjalistycznych ośrodków w Polsce – mówił dyr. Adam Siembab.

I w taki oto sposób rozpoczęta została kolejna akcja pod kryptonimem „lądowisko dla śmigła”.

emes

Finanse powiatu w kobiecych rękach

Rada powiatu wyraziła zgodę na rozwiązanie stosunku pracy przez skarbnika Mariana Futymę i powierzyła tę funkcję Krystynie Chrzęszcz, obecnej naczelnik wydziału finansowego starostwa. Nowe stanowisko obejmie ona od 26 października.

Decyzję o przejściu na wcześniejszą emeryturę podjął Marian Futyma ze względów osobistych. – Mija właśnie 40 lat mojej pracy zawodowej, z czego 15 lat pracowałem w samorządzie powiatowym, od początku jego istnienia – wyjaśniał podczas sesji rady powiatu w dniu 25 sierpnia.

Były podziękowania za sumienną, odpowiedzialną pracę, za troskę o stan finansów powiatu, za wyważone decyzje i cenne podpowiedzi. – Nigdy nie patrzył na zegarek, kiedy trzeba było zostać po pracy czy pracować w dni wolne. Imponował nam rozumą, spokojem oraz umiejętnością współpra-

cy z każdym – ocenił postawę Mariana Futymy starosta, a wcześniej przewodniczący rady powiatu, Wacław Krawczyk.

Następnie radni przystąpili do wyboru nowego skarbnika. Jedyną zgłoszoną kandydaturą była osoba Krystyny Chrzęszcz, pełniącej obecnie funkcję naczelnika wydziału finansowego w starostwie. W tajnym głosowaniu otrzymała 15 głosów, 3 radnych było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu.

Nowej minister finansów życzymy... dużo pieniędzy w kasie powiatu. Podobno kobiety potrafią dobrze nimi gospodarować.

emes



W powiatowych finansach zmiana warty. Wszyscy komplementowali zgranego skarbnika Mariana Futymę, ale słychać też było głosy, że kobiety mają lepszą rękę do pieniędzy. (Chyba do ich wydawania – przyp. mój)

Bezpłatny internet w centrum miasta

Począwszy od sierpnia zasięg bezpłatnego korzystania z Internetu rozszerzył się o ulice: 3 Maja, Franciszkańską, Grodka oraz część ulic: Piłsudskiego i Jagiellońskiej. Wcześniej obejmował on tylko Rynek. Wszystko to dzięki zainstalowaniu przez rzeszowską firmę ZETO drugiego hotspot-u. Usługę dostarcza Urząd Miasta w ramach współpracy z firmą ZETO Rzeszów.



Na wielu przyjezdnych to robi wrażenie: bezpłatny internet w mieście. W tym Sanok robi szybkie postępy.

Spieszyliśmy się, aby jeszcze w czasie wakacji dać mieszkańcom i turystom odwiedzającym nasze miasto możliwość bezpłatnego surfowania w sieci – mówi Waldemar Och, sekretarz miasta. Jak zapewnia, prowadzone przez Urząd Miasta działania zmierzają do objęcia usługą szerokopasmowego bezpłatnego Internetu całego Sanoka. – Miasto Sanok jest liderem projektu, obejmującego obszar od Krosna aż po Przemyśl, którego realizacja pozwoli uruchomić sieć WIMAX, dzięki której instytucje i mieszkańcy będą mieli bezpłatny dostęp do tzw. Internetu socjalnego. Pozwoli on łączyć się bezpłatnie ze stronami administracji publicznej – wyjaśnia Waldemar Och. Realizację tego zadania planuje się na lata 2009 – 2013. Projekt finansowany jest ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego.

Aby już dziś skorzystać z bezprzewodowego bezpłatnego Internetu musimy posiadać komputer wyposażony w kartę radiową WiFi.

Logowanie następuje poprzez wybranie adresu sanok.pl w dolnym pasku zadań komputera, opcji „połączenia lokalne” spośród aktualnych dostawców internetu. Maksymalna przepustowość łączy wynosi 1024 kbps. Po godzinie darmowego surfowania zostaniemy automatycznie wylogowani. Chcąc nadal korzystać z sieci, należy powtórnie wejść na adres logowania.

Usługa dedykowana jest wszystkim użytkownikom w zasięgu ulic, które obejmuje. Tą drogą mogą oni korzystać z ogólnie dostępnych przeglądarek internetowych, wysyłania i odbioru korespondencji mailowej, skryptów Java itp. Możliwość wykorzystywania połączeń do bardziej skomplikowanych zadań uwarunkowana jest ilością zalogowanych jednorazowo użytkowników.

W najbliższych dniach w miejscach publicznych w obszarze zasięgu hotspotów pojawiają się nalepki informujące o możliwości łączenia się z Internetem z danego miejsca.

emes

W genach ma przywództwo

Spokojny przebieg i mocny finał miała poniedziałkowa sesja rady powiatu. O dreszczu emocji przyprawiła wszystkich końcowa polemika pomiędzy przewodniczącym rady Waldemarem Szybiakiem i jego zastępcą Marianem Kawą. A poszło o podejście do tematu termomodernizacji szkół.

Marian Kawa zabrał głos w końcowym punkcie porządku obrad „wnioski i oświadczenia” prosząc koleżanki i kolegów radnych o sumienne zajęcie się zagadnieniem termomodernizacji szkół. – Musimy się tym zająć. Dużo po tym programie oczekujemy – stwierdził.

Ripostował indagowany, mówiąc, że za programem termomodernizacji jest od samego początku i upatruje w nim wielką szansę dla sanockiej oświaty. I z tym stwierdzeniem nie zgodził się W. Szybiak, który zarzucił Marianowi Kawie stosowanie brzydkiej taktyki polegającej na wyczuciu odpowiedniego momentu, aby włączyć się w nurt działań, w celu przypisania sobie sukcesu. – Taktyka ta polega na tym, że to, co zostało już wypracowane, przedstawia się jako własne odkrycie, żeby w ten sposób stać się ojcem sukcesu. A perfidia i śmieszność polega na tym, że prawdy te przedstawia się



Sesja już się skończyła, kiedy Marian Kawa przekonywał Waldemara Szybiaka, że on od początku murem stoi za termomodernizacją, ale przewodniczący do końca podtrzymywał swoje zdanie.

Słowa te zbiesiły Waldemara Szybiaka, który zapewnił Mariana Kawę, iż temat ten od dłuższego czasu jest w kręgu zainteresowania zarządu powiatu, czego dowodem jest chociażby złożony przez zarząd wniosek na audyty obiektów szkolnych. Nie omieszkał przy tym odnieść się do tonu wystąpienia Kawy, mówiąc: Cieszę się, że radny Kawa dołączył do grona zwolenników termomodernizacji, czego wcześniej u niego nie dało się zauważyć.

w gronie osób, które od początku w temacie tym są zaangażowane. Moim zdaniem, to mu zostało z tamtej formacji, której służył całe lata – wyjaśnia strategię działania wiceprzewodniczącego rady powiatu Waldemara Szybiaka.

Nie wdając się w polemikę, dochodzimy do wniosku, że modernizacja jest bezwzględnie potrzebna. Niekoniecznie termomodernizacja, może być na chłodno.

emes

Jak wypoczywały sanockie VIP-y

Lato, a wraz z nim sezon urlopowy powoli dobiegają końca. Jedni rozkoszowali się wczasami w ciepłych krajach, drudzy postawili na rodzime kurorty i turystykę, jeszcze inni zamiast wypoczywać pracowali w pocie czoła. Postanowiliśmy sprawdzić, jak czas letniej kanikuły wykorzystwały sanockie Bardzo Ważne Osoby.



Wojciech Blecharczyk, burmistrz Sanoka: – Urlop miałem krótki, zaledwie 2-tygodniowy, na początku sierpnia. Spędziłem go z żoną i córką w Bieszczadach. Córka była na obozie, my – oddawaliśmy się urokom pięknej przyrody. Uczestniczyliśmy w Święcie Chleba w Dźwiniaczu – to świetna impreza, na którą warto się wybrać. Przez kilka dni gościliśmy w jednym z ośrodków wypoczynkowych, który prowadzi mój znajomy. Pogoda okazała się przyzwolita, jedzonko smaczne – nie mieliśmy powodów do narzekania. Nadrobiłem zaległości w spaniu i lekturze – przeczytałem sporo gazet i dwie książki: „Historia Artamowa” i „Chrystus z karabinem na ramieniu” Kapuścińskiego. Obie gorąco polecam. Ogólnie jestem zadowolony z urlopu. Pozwolił mi wypocząć i zregenerować siły. W czasie weekendu planujemy jeszcze wyjazd do Częstochowy.

Podwójna siła w sejmiku

Już dwóch przedstawicieli Ziemi Sanockiej zasiada w sejmiku wojewódzkim. Do Sławomira Miklicza z PO dołączył Leszek Ciepły z PiS, który objął mandat zwolniony przez Adama Śnieżka.

To efekt ostatnich wyborów uzupełniających do Senatu w naszym okręgu wyborczym. Wygrał je Stanisław Zajac z PiS, który tym samym zwolnił miejsce w ławach poselskich dla Adama Śnieżka. Ten zaś – zamieniając mandat radnego na mandat posła – zrobił miejsce w sejmiku kolejnej osobie z listy Prawa i Sprawiedliwości, którą okazał się Leszek Ciepły.

Nowy radny, który uzupełnił skład lokalnego parlamentu, pochodzi ze wsi Markowce. Ma 48 lat, z wykształcenia jest technikiem rolnictwa, obecnie na rencie. Pełni funkcję ławnika w sanockim Sądzie Rejonowym. Podczas ostatnich wyborów parlamentar-

nych w 2007 roku startował do Sejmu z listy Samoobrony.

Dwóch reprezentantów w sejmiku to niewątpliwie lepiej niż jeden. Pytanie, czy – zważywszy na odmienne opcje polityczne – będą mówić jednym głosem w sprawach dotyczących Ziemi Sanockiej. Oby.

//

**CZYTELNIKU
ZADZWOŃ
I ZGŁOŚ SYGNAŁ!
013-464-27-00**

Zanurzeni w powietrzu

Kobieta ulatująca w przestrzeń na skrzydłach pegaza i kobieta wchodząca po drabinie. Ikar wznoszący się na wiklinowej lotni i sposobiący się do walki Kozak z rozwianymi włosami. Kolaże z kurzych piór, miedziane reliefy i grafiki stworzone z matrycy rozłupanego pnia przeznaczanego na opał. Co łączy wszystkie te prace? Żywiół powietrza.

Ich autorzy przyjechali do Woli Sękowej, by wziąć udział w kolejnym plenerze zorganizowanym w ramach akcji „Artyści – Naturze”, poświęconej czterem żywiołom. Motywem przewodnim ubiegłorocznej edycji była woda, w tym roku inspirację artystycznych poszukiwań stanowiło powietrze. Na zaproszenie Piotra Worońca, rzeźbiarza związanego z miejscowym Uniwersytetem Ludowym Rzemiosła Artystycznego, tym razem odpowiedziało 16 twórców – nie tylko z Polski, ale także Ukrainy i Słowacji. W grupie tej znaleźli się zarówno absolwenci i studenci uczelni artystycznych, jak i wywodzący się z różnych środowisk amatorzy, dla których tworzenie jest życiową pasją. Efektem ich tygodniowego pobytu w Woli Sękowej jest kilkadziesiąt niezwykłych, zróżnicowanych formą i treścią prac, które można podziwiać na poplenerowej wystawie (czynnej przez najbliższy miesiąc).

Skąd wziął się pomysł? Miejsce, w którym jesteśmy i całe jego otoczenie maksymalnie przybliży nas



„Kobieta na pegazie” autorstwa Piotra Worońca – czyż może być doskonalsza kwintesencja powietrznego żywiołu?



Jan III Sobieski na kresach

W Bibliotece Miejskiej w Sanoku obejrzyć można fascynującą wystawę autorstwa Stanisława Wierzgonia „Jan III Sobieski na kresach”. Jest to zbiór fotografii przedstawiających przepiękne twierdze i zamki z różnych rejonów Europy, takich jak: Brzeżany, Buczacz, Chocim, Kamieniec Podolski, Lwów, Olesko, Podhorce, Pomorzany, Złoczów, Żółkiew. – Wystawa tą kierowana jest głównie do Polonii w Europie, ale także do mieszkańców kresów. Chcielibyśmy również zaintereso-

wać tą tematyką młode pokolenie – powiedział pan Mołodyński. Jako pierwsza zorganizowana została w Paryżu, później trafiła do Rzeszowa, aż w końcu w Bieszczady, między innymi do kresowego Sanoka. Organizatorem wystawy jest „Stowarzyszenie Wspólnota Polska w Opolu”, której przedstawicielem jest Witold Mołodyński. To dzięki niemu prace te trafiły również do naszego miasta. Wystawa potrwa do końca sierpnia.

/joko/ Organizatorzy akcji dziękują Urzędowi Marszałkowskiemu oraz sanockiemu Oddziałowi PGNiG za finansowe wsparcie pleneru.

Święto hodowców na pożegnanie lata

W Zagórzu czeka nas X Rykowsko Galicyjskie, a w Rudawce Rymanowskiej – doroczne „Pożegnanie lata”. Na urokliwą polanę nad Wisłokiem zjadą najpiękniejsze huculu i bydło simentalskie w towarzystwie hodowców z całej niemal Europy. Czempionatom hodowlanym towarzyszyć będą tradycyjnie liczne konkursy i występy artystyczne. Nie zabraknie loterii fantowej, w której główną nagrodą jest żreback huculski.

Organizowana już po raz 8. przez Zakład Doświadczalny Instytutu Zootechniki z Odrzecznej impreza jest świętem hodowców koni huculskich i bydła simentalskiego. Walory i urodę zwierząt podziwiać będzie można podczas licznych konkursów i wystaw. Konie wystartują na ścieżce huculskiej, w konkursie skoków i zaprzęgów oraz – po raz pierwszy – w wyścigu huculskim. Bydło zostanie zaprezentowane na wystawie hodowlanej oraz w konkursie „Młody hodowca”. Oceniać je będzie międzynarodowe jury z przewodniczącym Europejskiej Federacji Związków Hodowców Bydła Simentalskiego na czele. W piątek wieczorem goście z Europy (50 osób!) zawitają do Sanoka, gdzie w hotelu „Bona” spotkają się z polskimi hodowcami oraz przedstawicielami lokalnych i wojewódzkich władz. W sobotę (g.10) i niedzielę (g. 9) zjawia się na polanie nad Wisłokiem.

W czasie trzydniowej imprezy poza emocjonującymi konkursami nie zabraknie wieczoru huculskiego, występów artystycznych w wykonaniu zespołów „Kremenaros” (pt., 20) i „Polańska Wataha” (sob., 18.30) oraz słowackiego ZPIT „Sarisán” (nd., 17), licznych stoisk z maszynami rolniczymi, środkami chemicznymi, nasionami i rzemiosłem, a także tradycyjnej zabawy plenerowej i festynowych atrakcji dla dzieci. Dodatkową stanowić będzie loteria fantowa, w której główną nagrodą jest huculski żrebackek „Poganin-O”.

Impreza ma już swoich stałych bywalców i sympatyków. W tym roku – ze względu na międzynarodowy charakter – zapowiada się szczególnie interesująco. Wraz z organizatorami zachęcamy do odwiedzenia Rudawki Rymanowskiej w najbliższy weekend. Niezapomniane przeżycia gwarantowane!

/joko/

Goryczka poetycka

W dziewiątą rocznicę śmierci Jerzego Harasymowicza, harcerskim ośrodkiem „Berdo” w Myczkowcach zawiądnęli miłośnicy poezji tego „Księcia Krainy Łagodności”. 21 sierpnia spotkali się tam na VI Bieszczadzkiej Biesiadzie Literackiej, połączonej z rozstrzygnięciem IV Konkursu Poetyckiego „W górach jest wszystko co kocham – o Kwiat Goryczki z Berda”.

Biesiada, organizowana przez Komendę Chorągwi Podkarpackiej ZHP oraz Komendę Hufca ZHP Ziemi Sanockiej, odbywa się zawsze w rocznicę śmierci Harasymowicza – jednego z najwybitniejszych polskich poetów II połowy XX wieku, autora ponad 40 tomików, założyciela grup poetyckich „Muszy-na” i „Barbarus”, najbardziej znanego jako piewca gór i kultury karpackiej. Stałym gościem sanockich harcerzy jest Maria Harasymowicz – zaprzyjaźniona z nimi od lat. Ona też wręczyła nagrody laureatom konkursu: Annie Ziembie z Krościenka Wyżnego (otrzymała oryginalny

Sołtys i Zbigniew Zielonka (plastyczne). Sanocki poeta Jan Szalc przygotował osobliwą prezentację – skonfrontował własne utwory o genezie bieszczadzkiej z wierszami Harasymowicza poświęconymi podobnej tematyce – natomiast fotografik Maciej Skowroński przygotował wystawę swoich zdjęć z Bieszczadów, Gorganów i Czarnohory. Ciekawym doświadczeniem dla młodych uczestników spotkania były prezentacje filmów – zawierającego ostatni wywiad udzielony przez poetę oraz z piosenkami w wykonaniu Elżbiety Adamiak. Program uzupełniła multimedialna prezentacja życia i twórczości



Maria Harasymowicz pokochała harcerzy i Bieszczadzkie Biesiady Literackie. Harcerze pokochali panią Marię, od której uczą się swego poetyckiego idola, najwspanialszego piewce Bieszczadów - Jerzego Harasymowicza..

witraż w kształcie kwiatu goryczki) i Katarzynie Zgódko z Sanoka.

Biesiada obejmowała również warsztaty, które poprowadzili: Robert Czop i Jolanta Mazur-Fedak (literackie) oraz Bożena

patrona biesiady autorstwa druhny hm. Krystyny Chowaniec z Hufca Ziemi Sanockiej – i tradycyjne wieczorne ognisko, wzbogacone o spektakl złożony z utworów Harasymowicza.

GRATISY! GRATISY!

Kino SDK zaprasza

„Rolling Stones w blasku światła” – dokumentalny film o fenomenie legendarnego zespołu, zrealizowany przez równie legendarnego reżysera. Martin Scorsese pokazuje muzyków w czasie trasy koncertowej Bigger Bang w 2006 roku. Doskonała muzyka, świetne zdjęcia. Dla miłośników i muzyki, i kina. W SDK od piątku do niedzieli o godz. 17, w poniedziałek i wtorek o 19.

„Ruiny” to porządnie trzymający w napięciu horror. Grupa młodych ludzi spędza wakacje w Meksyku, tam poznają dwóch turystów z Niemiec i Grecji. Razem postanawiają udać się do dżungli w poszukiwaniu ruin świątyni Majów. Czyha tam na nich śmiertelne niebezpieczeństwo... W Kinie SDK od piątku do niedzieli o 19.30, w poniedziałek i wtorek o 17.

Za tydzień rozpocznie się VII edycja „Filmostrady”. Ten oryginalny Objazdowy Festiwal Filmowy prezentuje filmy na wysokim poziomie, wyróżniane i nagradzane na międzynarodowych festiwalach. Przez 7 dni widzowie będą mogli obejrzeć dzieła filmowych mistrzów, jak i filmowe eksperymenty. Najnowsze kino europejskie i światowe. Od piątku 5 IX do czwartku 11 IX, zawsze o 19.30. Cena karnetu (siedem filmów!) tylko 30 zł, pojedynczy bilet – 10 zł.

Dla czytelników, którzy zadzwonią w piątek o godz. 12 mamy po jednej podwójnej wejściówce na filmy weekendowe i jeden (pojedynczy) karnet na „Filmostradę”.

Jak wypoczywały sanockie VIP-y



Leszek Puchała, dyrektor MBP: – Na początku wakacji wybraliśmy się z żoną i córką nad morze, koło Jastrzębiej Góry – na rekolacje. To był super wypoczynek – i dla duszy, i dla ciała. Poza modlitwą i religijnymi spotkaniami, organizowano nam ciekawe 1-dniowe wyjazdy turystyczne do Gdańska i Oliwy, piesze wycieczki plażą – m.in. do latarni w Rozewiu. „Spotkaliśmy się” tam z Leonem Wzorkiem, sanoczaninem, który był pierwowzorem latarnika. Zginął zamordowany przez hitlerowców w czasie II wojny światowej. Wędrowaliśmy uliczką noszącą

jego imię. Pogoda była różna, choć poza deszczem nic nam nie przeszkadzało. Zaznaliśmy słońca, ale i kapitalnej pogody sztormowej. Dla ludzi, którzy mieszkają daleko od morza, to duża atrakcja.

Maryla w Arenie!

Nie lada gratka czeka już niebawem miłośników polskiej piosenki. W sanockiej „Arenie” wystąpi pierwsza dama rodzimej sceny muzycznej, królująca na niej nieprzerwanie od ponad 40 lat, laureatka wielu festiwali w kraju i za granicą – Maryla Rodowicz.

Koncert, podczas którego artystka zaprezentuje swoje największe przeboje, m.in. „Małgoškę”, „Remedium”, „Niech żyje bał”, „Sing Sing”, „Jadą wozy kolorowe”, „Do łezki łezka”, „Kolorowe jarmarki”, „Damą być”, odbędzie się 20 września o godz. 18. Jego organizatorami są Przedsiębiorstwo Sanato-

ryno-Turystyczne „Stomil” z siedzibą w Rymanowie Zdroju oraz sanocki MOSiR. Bilety w cenie: 40 zł (grupowe – powyżej 50 osób) oraz 45 zł (indywidualne) do nabycia w recepcji Domu Sportowca „Błonie”. Więcej informacji pod numerem tel. (013) 4659111.

/k/

Pod opieką św. Huberta

Emocjonujące konkursy łowieckie, przysmaki kuchni myśliwskiej, ciekawe koncerty, super loteria i mnóstwo innych atrakcji przygotowali organizatorzy X Rykowskiego Galicyjskiego, na które zaprasza w najbliższy weekend (30-31 bm.) zagórski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Zakucie”.

Jubileuszowe Rykowsko inauguruje sobotni koncert zespołów „Krywań” oraz „Pasażer”, zakończony dyskoteką pod gwiazdami (g.18). W ramach imprez towarzyszących na uczestników czekają liczne atrakcje, m.in. kuchnia myśliwska, wyroby regionalne i łowieckie, przejazdy dylżansem doliną Oslawy, a także – czynna również w niedzielę – loteria fantowa z atrakcyjnymi nagrodami. Główną stanowi quad o wartości 3,5 tys. złotych, będzie można wygrać również meble ogrodowe, drzwi, okapy, piękne albumy, itp.

Niedziela upłynie pod znakiem łowieckich konkursów. Jako pierwsi staną w ich szrankach przedstawiciele czworonogów – posokowce i tropowce – dla których w okolicznych lasach przygotowano kilka kilometrów ścieżek tropowych.

O miano najlepszego rywalizować będzie kilkadziesiąt psów z całej Polski, wśród których nie brak złotych medalistów zawodów międzynarodowych. Nie obędzie się bez tradycyjnego konkursu sygnalistów łowieckich (g.10), zawodów w strzelctwie sportowym z broni pneumatycznej (g.12), Otwartych Mistrzostw Galicji w naśladowaniu głosu jelenia (g.15), turnieju wiedzy ekologiczno-łowieckiej dla dzieci, a nawet – debiutującego na imprezie – konkursu nalewek według oryginalnych receptur. Czas między zmaganiem konkursowymi umili przemyski zespół „Fidelis”. Imprezę, której oficjalne otwarcie zaplanowano na 14.30, zwierzyć w godzinach wieczornych koncert kapeli podwórkowej „Ta joj” z Przemysła (g.18), biesiada myśliwska oraz pokaz sztucznych ogni (g.19.30).

/jot/

Wakacje z PTTK

Niedziela za miastem

Sanocki oddział PTTK zaprasza miłośników pieszych i rowerowych wypraw do wspólnego poznawania najpiękniejszych zakątków Ziemi Sanockiej. W każdą niedzielę wakacji (lipiec-sierpień) mieszkańcy Sanoka i goszczący w naszym mieście urlopowicze mogą skorzystać z ciekawych wycieczek i spacerów rodzinnych pod opieką znakomitych przewodników. Wędruj z PTTK – naprawdę warto!

Zróznicowane pod względem trudności trasy dają szansę uczestnictwa zarówno mniej, jak i bardziej wytrawnym turystom. Wszystkie wycieczki i spacery prowadzą doświadczeni przewodnicy, a udział w nich jest bezpłatny(!) – uczestnicy pokrywają tylko koszty przejazdu oraz ubezpieczenia. W najbliższą niedzielę (31 bm.) organizatorzy zapraszają na dwie ostatnie w tym roku wycieczki – rowerową i pieszą – które powinny zadowolić najbardziej wybrednych miłośników weekendowych wypraw. Nie

zabraknie licznych niespodzianek i atrakcji oraz spotkania przy ognisku podsumowującego tegoroczną edycję „Wakacji z PTTK”.

Fanom dwóch kółek przewoździć będzie zapalony cyklista Wiesław Sternik. Uczestnicy pokonają trasę: Sanok – Podgaje – Wujskie – Załuż – Zasław – Zagórz – Dolina. Czas przejazdu – około 3 godz. Ubezpieczenie we własnym zakresie. Istnieje możliwość wypożyczenia rowerów w „Camp Biała Góra”. Zbiórka zainteresowanych przed mostem na Białą Górę (obok

czołgu) o godz. 8.50. Wyjazd o godz. 9. Powrót do Sanoka w godzinach popołudniowych.

Wycieczka piesza, którą poprowadzi Wojciech Gosztyła („Kiju”), obejmie wędrówkę na trasie: Sanok (Posada) – Gaj Sanocki – Zahutyń – „Chata Starych Znajomych” – Las Doliniński – Dolina (pałac Małachowskich, cerkiew greckokatolicka – obecnie kościół). Czas przejścia – około 3 godz. Trasa łatwa i dla wszystkich. Możliwość zdobycia 5 pkt. GOT. Ubezpieczenie we własnym zakresie. Zbiórka uczestników przed Autosanem (ul. Lipińskiego 109) o godz. 8.50. Wymarsz o godz. 9. Zakończenie w godzinach popołudniowych.

Obie grupy spotkają się na placu nad Sanem, gdzie organizatorzy przygotowali smakowity poczęstunek. Tu też odbędzie się uroczyste podsumowanie tegorocznych „Wakacji z PTTK”, które okazały się wyjątkowo udane i różnorodne.

/joko/

Wiesław Sternik, przewodnik: – Trasa niezwykle intrygująca, urozmaicona, poprowadzona i lasem, i łąkami, i drogami. Mijając będziemy urokliwie położone wioski, przełęcz, a z punktów widokowych zobaczymy niespotykane krajobrazy. Zapraszamy!



Wojciech Gosztyła („Kiju”), przewodnik: „Po raz pierwszy wędrować będziemy trasą od Posady poprzez gaj i las do gospodarnej, malowniczo położonej u ujścia Osławy wsi Dolina. Po drodze podziwiać będziemy ciekawą przyrodę i poznamy historię tych okolic – zapraszam.



Nawet niesprzyjająca, deszczowa pogoda nie odstraszyła najbardziej wytrwałych miłośników niedzielnej wędrowania. Przed tygodniem 24 uczestników pokonało malowniczą trasę biegnącą doliną Potoku Tyrawskiego – od Tyrawy Wołoskiej, przez Hołczków, do Sie-

muszowej – nowo wymalowanym przez PTTK Sanok „Szlakiem Kulturowym Mniejszości Karpaccich”. Warto było zobaczyć i ciekawą kościół, i pełną symboliki galerię rzeźby oraz urokliwe cerkiewki. Niezłomnych wędrowców poprowadził wybitny znawca tych terenów,

przodownik GOT i znakarz – Mieczysław Krauze. Ubłoceni, ale pełni nowych wiadomości i wrażeń uczestnicy dotarli do Siemuszowej, gdzie na nowo wybudowanym campingu gościnie przyjęci zostali przez samego wójta gminy Tyrawa Wołoska – Mieczysława Czaporę.

Pożegnanie lata

Zwieńczeniem turnusów wakacyjnych organizowanych przez Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny była 2-dniowa wycieczka ich uczestników do Krakowa. Pogoda dopisała, zaś atrakcje, jakie im zaserwowano, przeszły najsmielsze oczekiwania dzieci.



Rodzinne zdjęcie uczestników „Słonecznej Przygody” na tle wejścia do krakowskiego Aquaparku. W opiniach wielu z nich właśnie aquapark był atrakcją numer jeden wycieczki.

W dniach 21-22 sierpnia 36-osobowa grupa kolonistów wraz z opiekunami uczestniczyła w kończącej każde wakacje wycieczce do Krakowa. Z jaką radością wyruszyli w tę niezwykłą podróż, najlepiej świadczyły ich nastroje w autokarze. Śpiewy przy dźwiękach gitary, konkursy i zabawy wypełniły cały czas podróży. A z chwilą wstąpienia do Krakowa zaczęły się prawdziwe atrakcje. Najpierw był to pełen mocnych wrażeń seans w Kinie Trójwymiarowym IMAX w Galerii PLAZA, potem szaleństwa w bajkowym świecie Aquaparku. Drugi dzień zaczął się rów-

nie atrakcyjnie od zwiedzania krakowskiego zoo, a także mini zoo, gdzie ma się bezpośredni kontakt ze zwierzętami. Potem było królewskie wejście traktem królewskim na Rynek i zwiedzanie zabytków centrum Krakowa, a następnie wyjazd do sanktuarium w Łagiewnikach. – Dzieci były bardzo szczęśliwe i radosne, a także pełne wrażeń. Mimo zmęczenia, humory im dopisywały do samego końca podróży. Wszyscy zgodnie twierdzili, że to było najpiękniejsze, wymarzone „Pożegnanie wakacji” – relacjonuje prezes Stowarzyszenia Andrzej Wanielieta. **emes**

Patriotyzm w sercu zapisany

Na zaproszenie sanockiego Hufca ZHP przyjechała do Sanoka Jolanta Kowalenko (z domu Dobrowolska), komendantka Harcerstwa Polskiego w Tarnopolu, która wzięła udział w kursie drużynowych, Biesiadzie Harasymowiczowskiej oraz uroczystościach z okazji 90. rocznicy urodzin ks. Peszkowskiego.

Przyjechałam z mamą, dla której to była jedyna szansa zobaczenia Polski. Jesteśmy zachwycone. Wrażenia są ogromne. Każdy dzień przynosi coś nowego. Nasz hufiec liczy 20 osób. Podtrzymujemy tradycje skautingu, ale też kulturę polską. Założyliśmy zespół, śpiewamy polskie piosenki. Dlaczego to robię? Bo mam w sercu patriotyzm, który dostalam od rodziców i dziadków. Babcia umierała z nadzieją, że Polska powróci, ale tak się nie stało... Jestem wdzięczna sanockiemu hufcowi i pani Krysi Chowaniec za zaproszenie. Sanok jest piękny, spokojny, ma czyste powietrze. Marzę, aby nasi harcerze mogli tu przyjechać, a wasza młodzież – do nas, żeby zobaczyła dawne Kresy, Zbaraż, Krzemieniec. Ale na to potrzeba pieniędzy. W tym roku Wspólnota Polska nie wsparła tego projektu. Może uda się to w przyszłości.



/K/

Jak wypoczywały sanockie VIP-y

Wacław Krawczyk, starosta powiatu sanockiego:



– Przez całe wakacje pracowałem i to od poniedziałku do niedzieli, uczestnicząc nawet w czasie weekendów w licznych spotkaniach i uroczystościach, na które byłem zapraszany. Ani jednego dnia wolnego nie miałem i nie ukrywam, że czuję się już mocno zmęczony. Na razie jednak nie mogę myśleć o urlopie, bo jest mnóstwo spraw do załatwienia: przygotowujemy projekt przyszłorocznego budżetu, musimy rozdisponować promesy powodziodowe, zabiegamy o dodatkowe pieniądze dla oświaty. Dopiero w październiku planuję dłuższy urlop. Nie zamierzam jednak nigdzie wyjeżdżać. Wolne dni poświęcę na przygotowanie wesela córki, która wychodzi za mąż. Trochę doświadczenia już w tym mamy – dwa lata temu ożeniliśmy syna – ale każde wesele wymaga wielu przygotowań. Tu szczególnie muszę się postarać, bo to jedyna córka...

Dotacje dla Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku na kształcenie studentów na kierunku mechanika i budowa maszyn

Po rozpatrzeniu wniosku złożonego przez Prorektora ds. Rozwoju i Nauki prof. nadzw. dr. hab. Marka Palucha Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku znalazła się wśród trzech uczelni regionu podkarpackiego, obok Uniwersytetu Rzeszowskiego i Politechniki Rzeszowskiej, na ogłoszonej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Warszawie liście 47 uczelni z całego kraju, które otrzymają dodatkowe fundusze przeznaczone na kształcenie wysoko wykwalifikowanych specjalistów na kierunkach priorytetowych, których brakuje na rynku pracy, a które zostały przez ministerstwo i rząd uznane za strategiczne dla rozwoju gospodarki. Na sanockiej uczelni takim kierunkiem jest mechanika i budowa maszyn.

Już w zbliżającym się roku akademickim, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki pn. „Zwiększenie liczby absolwentów kierunków o kluczowym znaczeniu dla gospodarki opartej na wiedzy” Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku otrzyma z Ministerstwa dotację, dzięki której będzie mogła wprowadzić atrakcyjne formy kształcenia, jak np. e-learning, czyli odbywanie kształcenia/kursów związanych z kierunkiem mechanika i budowa maszyn na odległość

albo programy wyrównawcze z matematyki i fizyki dla studentów I roku. Polegają one na wzbogaceniu i poszerzeniu zdobytej na wcześniejszym etapie nauki wiedzy teoretycznej i praktycznej w celu wyrównania szans edukacyjnych studentów I roku, pozostających na niższym poziomie wykształcenia w stosunku do innych studentów grupy. Wyrównanie poziomu wiedzy pozwoli nie tylko na kontynuowanie studiów na danym kierunku, ale też na podniesienie poziomu kształcenia i zwiększenie jego efektywności.

Ponadto najlepsi studenci kierunku mechanika i budowa maszyn, tzw. kierunku zamawianego, będą mogli ubiegać się o uzyskanie wysokich, bo w kwocie 1000 zł miesięcznie przez cały okres kształcenia, stypendiów. O stypendium może się starać student, który po raz pierwszy podejmuje edukację na wyższej uczelni i zobowiąże się do uzyskania tytułu zawodowego. Kryterium przyznania stanowią, w przypadku studenta rozpoczynającego naukę, wyniki z matury, natomiast w przypadku studentów II i III roku średnia ocen ze studiów.

47 uczelni w programie Kierunki zamawiane



TEKST SPONSOROWANY

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl

Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82
Godziny otwarcia: poniedziałek – 15-17, wtorek – 9-15, środa – nieczynne, czwartek – 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynne: pon, czw, pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob, niedz 9-15, Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen), www.skansen.mbls-sanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14

Godziny otwarcia:
wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 013-464-45-33 lub 013-463-60-60, e-mail: citasanok@um.sanok.pl

Czynne: 1.05.-15.10. i ferie zimowe.
dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz, godz. 17.15; powtórka: niedz. 19 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas”
ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku

Basen odkryty czynny codziennie od godz. 10 do godz. 19, tel. 013-465-91-55

Postój taxi tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych
tel. 013-463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Tele TAXI tel. 94-77

Liga Ochrony Przyrody

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
29 VIII - 1 IX – apteka „OMEGA”, ul. Kościuszki 22.

1-8 IX – apteka „CEFARM S.A.”, ul. Błonie 1.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71,

rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...

– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 013-463-01-00.

Straż Miejska
tel. 013-463-23-31.

LESKO

Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie
tel. 013-492-72-53 (całodobowo)

Jak nas widzą, czyli Sanok w oczach turystów.



Agata Białońska, Tomasz Janeczko (Wrocław):

– Jesteśmy strasznie zawiedzeni, bo nie udało nam się zobaczyć wystawy Beksirskiego. Przyjechalśmy specjalnie z Wrocławia, a na miejscu dowiedzieliśmy się, że w poniedziałek zamek otwarty jest tylko do 10. Mieliśmy okazję posiedzieć w „Karczmie”, gdzie zjedliśmy barszcz, zupę cebulową i sznycel z kaszą. Czekaliśmy jeszcze na pierogi, ale niestety, nie udało im się ich zaserwować przez godzinę. Wydaje nam się, że Rynek jest za mało zielony. Powinnicie go bardziej ożywić, bo jest zbyt dużo kamienia. Nie mamy wrażeń niekorzystnych poza tym, że muzeum było zamknięte i nie zjedliśmy pierogów (śmiej).



Teresa Niemczyk (Warszawa):

– Miasto jest przepiękne i takie urozmaicone. Okolice, w której leży, dodaje mu jeszcze uroku. Sanok podoba nam się bardziej od Krosna, które mieliśmy okazję wcześniej zobaczyć. Ze wzgórza zamkowego rozciąga się piękny widok na okolicę. Rynek nie jest może duży, ale urzekł nas swoim pięknem. Nie podoba nam się, że ludzie w okolicy nic nie uprawiają i że wypalają trawy. Do samego miasta nie mamy zastrzeżeń, bo jest czyste i zadbane. Wybieramy się jeszcze na punkt widokowy i do skansenu.



Aneta, Rafał Matoszek (Inowrocław):
– Sanok to małe, ale bardzo przytulne miasto. Odwiedziliśmy skansen i musimy przyznać, że jest to bardzo interesujący obiekt, który robi wrażenie. Dodatkowo obejrzelśmy kościół Franciszkanów i Rynek. Nic nam tutaj nie przeszkadza, chociaż za dużo jest tutaj gór.



Michał, Marek (Kraków):

– Zobaczyliśmy już skansen, Rynek, ulicę 3 Maja, ale wystawy Beksirskiego już nie i to nam się nie

podoba. Ekspozycja Muzeum Historycznego też jest nieczynna. Miasto ma swój klimat. My jesteśmy z Krakowa i ciężko nam porównywać te dwa miasta. Jutro przyjedziemy znowu, żeby obejrzieć zamek i galerię ikon. W mieście jest za mało miejsca, żeby postawić samochód, przypomina nam to trochę Kraków. A tak w ogóle, to macie za mało informacji w mieście. Do skansenu trafiliśmy, ale do zamku było ciężko dotrzeć. Powinnicie coś z tym zrobić.



Anna Orlik, Katarzyna Szelańska (Milanówek):

– Podoba nam się odrestaurowany Rynek. Ładnie wyglądają kamieniczki i oprawa z tymi drzewami jest przyjemna. Kolor Ratusza jest bardzo oryginalny, bo w pięknym różu. W Ryнку macie zbyt mało zieleni, ale z czasem to się rozrośnie. Obejrzelśmy również kościół Franciszkanów. Podobają nam się, że są prowadzone prace remontowe, renowacja polichromii. Byliśmy w zamku zobaczyć go z zewnątrz, wiedząc, że jest zamknięty, ale jeszcze tutaj wrócimy, żeby zobaczyć go w środku.

Tomasz Mermer

Spełnione marzenie Dominika

Dokończenie ze str. 1

Wysłannicy Fundacji odwiedzili Dominika w poniedziałek. Czekali na nich ze spokojem. Bardzo niecierpliwili się jego młodszy brat Karol. Przedstawicielom Fundacji towarzyszyły trzy wolontariuszki z Kanady.



Nie ma jak u mamy...

Ich obecność okazała się bardzo przydatna – wniesienie do domu kilku ogromnych pudeł wcale nie było łatwe. Największe kryło wymarzony przez Dominika samochód z akumulatorem. Zmontowanie pojazdu zabrało ponad godzinę. Dominik aktywnie w tym uczestniczył, podając tacie poszczególne elementy i śrubki. Najbardziej przypadła mu do gustu kierownica, z którą przez cały czas się nie rozstawał. Zanim żółty jak słońce plastikowy hummer był gotowy do drogi, chłopiec rozpakował pozostałe paczki, które kryły akwarium z oprzyrządowaniem, kolorowe liczydło, poduchę przytulankę, pitkę, słodycze i kilka innych drobiazgów. Prezent otrzymał również Karol, który nie mógł się doczekać, by się za kierownicą auta. Dał się przekupić

dopiero kamerą podsuniętą sprytnie przez przedstawiciela Fundacji.

Babciu, jesteś za duża!

Zapytany o to, kogo zabierze na pierwszą przejażdżkę po ogrodzie Dominik odpowiedział bez zająknięcia: – Karola. Są przecież dwa miejsca. – Karolku, a może ja bym wsiadła? – przymilała się babcia Władzia. – Babciu, ty jesteś za duża. Mógłbym cię wziąć, ale tylko na przyczepkę...

Pierwsza przejażdżka po ogrodzie dostarczyła Dominikowi i jego bratu sporo radości. – O takim aucie marzyłem. Podoba mi się – potwierdził 6-latek. Jedyny mankament stanowiły donice z kwiatami, których pani Kasia nie nadążała usuwać z drogi...



Zajmujące całą podłogę pokoju pudła kryły w sobie wiele dodatkowych niespodzianek. W ich odkrywaniu pomagała Dominikowi pani Patrycja.

Glonojad wyręczył mamę

Pełną wrażeń wizytę uzupełniła wyprawa do sklepu zoologicznego. – Przywieźliśmy Dominikowi akwarium z wyposażeniem, ale chcieliśmy, aby rybki i rośliny wybrał sobie sam – wyjaśniła Patrycja Wróbel. Chłopiec długo rozważał decyzję. W końcu zdecydował się na świecące przeźroczki, kardynatki, neonki, żabkę, sumę i glonojad. Z uwagą słuchał wskazówek udzielanych przez ekspedientki Bernadettę Kmiotek i Annę Pisiak. – Rybkami opiekował się będę razem z mamą. Będę je karmił, a mama będzie myć akwarium. Nie będzie miała chyba dużo pracy. Kupiliśmy przecież glonojada – argumentował rezolutnie.

Marzenia bywają różne – czasem duże, a czasem całkiem małe. Najważniejsze, aby zdążyły się spełnić – mówi pani Patrycja. Dzięki Fundacji „Dziecięca Fantazja” te, które miał Dominik, zostały spełnione. Może i to, które mają jego rodzice, uda się wyprosić? Tyle, że tę prośbę rozpatrzyć może tylko Najwyższa Instancja...

Joanna Kozimor

GS Bukowsko mierzy w „Perłę”

Gminna Spółdzielnia z Bukowska zwyciężyła w wojewódzkim finale VIII konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”, uzyskując nominację do „Perły” – najwyższej nagrody w kategorii produktów tradycyjnych na Targach POLAGRA FARM w Poznaniu.

Szczęśliwie były dla ekipy GS Bukowsko Targi AGROBIESZCZADY w Lesku (9 sierpnia). Aż dwa firmowe jej produkty: „Jabłko z raj” oraz „Pierogi po bieszczadzku” sięgnęły po najwyższe nagrody konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo. – Jest to największy sukces kulinarny, z którego bardzo się cieszymy. Przed rokiem nasze „Huski weselne” uplasowały się na trzecim miejscu, postęp więc jest ogromny – mówi, nie kryjąc radości w głosie, Irena Pleśniarska, prezes GS. – Spora w tym zasługa sanockiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, który bardzo nam pomógł i mobilizował do występu – dodaje.



Swoje konkursowe wyroby prezentowały na wielkiej scenie Agrobieszczadów: Barbara Zabiega (wykonawczyni) i Katarzyna Bednarz (kierownik zajazdu „Pod Bukowicą”). Poprosiliśmy o zdradzenie przepisu na te kulinarne pyszności z Bukowskiej i po części nam się to udało. Otóż „pierogi po bieszczadzku” to smażone kulki z płatków ziemniaczanych, faszerowane mięsem (niczym pączki) i polewane sosem grzybowym. Natomiast „jabłko z raj” jest

deserem, a konkretnie pieczonym jabłkiem, zalewanym budyniem, przystrojonym wisienką. Słowem palce lizać!

Przysmaki z GS w Bukowsku smakowały wybornie marszałkowi województwa Zygmuntowi Cholewińskiemu, który na dyplomie napisał: – „Dziękuję za ocalenie od zapomnienia wielu niepowtarzalnych, oryginalnych smaków regionalnych potraw. Życzę, aby stały się one kulinarną wizytówką Podkarpacia”.

Zwyciężając w finale wojewódzkim „pierogi po bieszczadzku” i „jabłko z raj” otrzymały nominację do „Perły” – najwyższej nagrody w kategorii produktów tradycyjnych na targach POLAGRA FARM w Poznaniu,

które odbędą się 4 października br. A jeśli komuś już leci ślinka, gdy czyta o tych smakołykach, proponujemy wycieczkę do zajazdu „Pod Bukowicą” w Bukowsku, gdzie znajduje się w codziennym menu. Pani Franciszka Józefek przyrządza je tak, że szybko zrozumiecie Państwo dlaczego Kapituła konkursu nie zawahała się przyznać im pierwsze nagrody. Smacznego!

emes

Galopem ze strażacką sikawką

Takiego najazdu gości na Pielnię, jaki miał miejsce w poprzednią niedzielę, nie pamiętają najstarsi mieszkańcy wioski! Wszystkie parkingi i drogi dojazdowe zastawione setkami samochodów, a na stadionie tłumy, których nie powstydziłyby się I-ligowa drużyna piłkarska. To nie futbol jednak był magnesem, który przyciągnął widzów. Przyczynkiem ku temu stały się I Międzypowiatowe Zawody Strażackie Sikawek Konnych. Impreza, która okazała się niezwykle widowiskowa i emocjonująca nie tylko dla startujących zawodników, ale i publiczności.

Jej inicjatorami byli strażacy miejscowej OSP, na czele z prezesem Krzysztofem Tomków, pełniącym jednocześnie funkcję gminnego komendanta OSP w Warszynie. – Po zebraniach sprawozdawczych okazało się, że mamy na terenie gminy pięć dobrze zakonserwowanych i nadal działających sikawek konnych. Razem z kolegą wpadliśmy na pomysł, aby zorganizować zawody i zaprosić na nie okoliczne jednostki OSP – wyjaśnia prezes.

Idea chwyciła, zyskując wsparcie Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP w Rzeszowie oraz gminnych samorządowców. Kilkumiesięczne przygotowania spaliły jednak na panewce. Szyki pomieszała pogoda, z powodu której zawody trzeba było odwołać. Niezrażeni tym organizatorzy przenieśli je na połowę sierpnia. Tym razem niebiosy okazały się dla nich łaskawe.



Pompować, chłopaki, pompować!

Ręce same składały się do oklasków

Na starcie stanęło dziesięć drużyn: PSP Sanok oraz OSP z Jaćmierza, Posady Jaćmierza, Zarszyna, Odrzechowej, Pielni,

Zboisk, Srogowa Górnego, Mymonia oraz odległego Chorzowa z podprzemyskiej gminy Rożwienica. Uroczystej prezentacji drużyn towarzyszyły gromkie brawa widzów, wśród których znaleźli się przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych PSP, OSP, policji oraz samorządowcy wszystkich szczebli.

do jednej wywrotki – na szczęście, nikomu nic się nie stało. Warto podkreślić, że zaprzęgiem gospodarzy powoził strażak w ...spodnicy, czyli Irena Siwik, którą fetowano szczególnie nie tylko z racji płci, ale i wieku. – Pani Irena ma już prawie 70 lat, ale znakomicie umie powozić końmi. Codziennie wozi mleko do mleczarni w Nowotańcu – wyjaśnia Krzysztof Tomków.

Drugą część zawodów stanowiła tzw. bojówka. Drużyny musiały najpierw przy pomocy wiader napełnić wodą 100-litrową beczkę, przeciąć ręczną piłą 2 kłody drewna, przerąbać kłocki do blokady sikawek, a następnie podać węzłem wodę i strącić ustawione pacholki. Głośny doping kibiców zagrzewał strażaków do walki z czasem i oporną materią, nic więc dziwnego, że emocje sięgały zenitu.

Wszyscy zastużyli na laury

Oceniano nie tylko sprawność, ale i wygląd drużyn. Wszystkie radziły sobie tak doskonale, że sędziowie uznali, iż każdej należą się laury, więc

wszystkim przyznano ex aequo 1. miejsce. Nagrodą były okolicznościowe statuetki i dyplomy. Na specjalne wyróżnienie zasłużył zespół OSP Chorzów, który nie dość, że przywiózł na dwóch lawetach konie i sikawkę, to jeszcze cały autobus ludzi. – Mieli bardzo ładny zaprzęg i równie piękne, uszyte specjalnie na zawody stroje przypominające mundury austriackie. I to wszystko przygotowała wioska, która ma raptem 65 numerów! Aż trudno w to uwierzyć – podkreśla Krzysztof Tomków. – Uhonorowaliśmy ich repliką strażackiej sikawki wykonaną przez Sylwkę Sokołowskiego, który razem z ojcem przyczynił się również do odnowienia tej prawdziwej.

Zmęczeni, ale szczęśliwi

Zapaleńcom z Pielni należą się wielkie brawa i słowa uznania za wspaniałą imprezę, którą obejrzało około 3 tysięcy osób! – Pomysł okazał się trafiony, odebraliśmy mnóstwo podziękowań i gratulacji oraz prośb, aby to kontynuować. Na razie o tym nie myślimy. Może za 2-3 lata, bo to jednak ogromny wysiłek i niemałe koszty – mówi Krzysztof Tomków, nie kryjąc satysfakcji z udanego przedsięwzięcia.

/joko/

Człowiek jest tyle wart, ile są warte jego ideały...

Rozmowa z franciszkaninem o. PIOTREM MARSZAŁKIEWICZEM, kapelanem Klubu Hokejowego, w związku z jubileuszem 50-lecia sanockiego hokeja na lodzie.

*** Zakończenie Igrzysk Olimpijskich to idealny czas, aby porozmawiać o roli sportu w życiu młodych ludzi. Czy nie przeceniamy jej, mówiąc, że jest ona ogromnie ważna?**

– Nie, gdyż sport jest świetną ofertą dla młodego człowieka. Rozwija jego osobowość, kształtuje charakter, buduje podejście do życia i obowiązków. A równocześnie pomaga mu stawiać się w pełni spełnionym w życiu. Uczestniczyłem w ostatniej drodze Agaty Mróz i jeszcze dziś brzmia mi w uszach jej słowa: „*odchodzę spełniona*”. Sport jej pomógł spełnić się i być dobrym, szczęśliwym człowiekiem. Dlatego bardzo namawiałbym młodych ludzi do sportu.

*** Mimo dziesięciu medali, Olimpiada pokazała, że sport polski przeżywa pewien kryzys. Czy podziela Ojciec tę opinię?**

– Owszem, i obawiam się, że to nie jest tylko kwestia braku nakładów. Jest to kumulacja tego, co dzieje się w klubach, związkach sportowych, źle poukładana praca z młodzieżą, balansowanie między profesjonalizmem, a amatorstwem. Itd, itp. Wybitny sportowiec musi być ukształtowany z każdej strony, a dotyczy to nie tylko jego przygotowania fizycznego, ale także sfery intelektualnej, psychicznej i duchowej. U nas ciągle nie przywiązuje się do tego właściwej wagi.

*** Czy ta diagnoza dotyczy także sanockiego sportu, hokeja?**

– W znacznym stopniu tak, chociaż nie można nie zauważyć korzystnych zmian. Coraz lepiej wygląda praca z dziećmi i młodzieżą, angażują się do niej rodzice, korzystne zmiany widać także w pierwszej drużynie. Jest to zdecydowanie inna jakość pracy. I to będzie procentować.

*** Ale sport to też przeróżne wynaturzenia typu środki dopingujące, alkohol czy gwiazdorstwo z jego ciemnymi stronami. Czy zaangażowanie księdza – kapelana – pozwoli wyeliminować te zagrożenia?**

– W jakimś stopniu na pewno. Ci młodzi ludzie potrzebują bliskiego, ludzkiego podejścia, dotknięcia ich sfery duchowej, żeby ich umocnić, uzdrowić. Wszak powszechnie mówi się: w zdrowym ciele zdrowy duch. Poza tym, kultura bycia, zachowania – w szatni czy w boksie podczas meczu – to też sfera, w której osoba duchowna może wiele zdziałać.



*** A jaką ma Ojciec receptę na wulgarnych pseudokibiców, używających chamskiego, ordynarnego języka, gotowych do awantur i bójek, nierzadko z użyciem łomów i łańcuchów?**

– To jest odrażające, uwłaczające godności ludzkiej, to jest kompletne niezrozumienie, czym jest sport, czym jest kibicowanie. Cierpi na tym wizerunek sportu i klubów sportowych. Daleki jestem od dyskryminowania kogokolwiek, ale takie zachowania winny być ucinane i nietolerowane przez całe społeczeństwo. Absolutnie nie powinni się z nimi solidaryzować sportowcy. Przeciwnie, powinni manifestować, że takich zachowań absolutnie nie akceptują.

*** Sport sanocki przeżywa doniosłe święto, jakim jest jubileusz 50-lecia hokeja na lodzie – sportowej wizytówki Sanoka. Co – według Ojca – jest siłą tej dyscypliny w naszym mieście?**

– Siłę stanowią ludzie, fascynaci tego pięknego sportu. A jest im tym trudniej, że hokej na lodzie jest dyscypliną spychaną do niszowych poziomów. W Sanoku, mieście hokeja, dzięki ludziom hokeja, dzięki zrozumieniu i pomocy władz miejskich oraz firm sponsorujących, ta dyscyplina się rozwija. To, że na sparingowe mecze przychodzi blisko tysiąc ludzi, świadczy o wyjątkowej atmosferze dla hokeja. Tego nie ma nawet w moim rodzinnym Nowym Targu, uznawanym za kolebkę polskiego hokeja.

*** Już za tydzień inauguracja sezonu 2008/2009. Jest Ojciec**

w boksie podczas meczów, treningów, w szatni, jest Ojciec blisko drużyny. Jakie są nastroje na chwilę przed rozpoczęciem rozgrywek?

– Chyba jeszcze nie my będziemy rozdawać karty w ekstraklidze, ale mamy drugą młodą, ambitną, powiedziałbym perspektywiczną. Zawodnicy wykonują ciężką, wręcz katorżniczą pracę. Widzę w nich silną wiarę i przekonanie, że nie jest to praca wykonywana na darmo. Jest to naprawdę ogromny wysiłek, który winien przynieść owoce. Pamiętajmy, że Pan Bóg błogosławi pracującym. Namawiałbym tylko do cierpliwości.

*** Tę atmosferę psują „ekspresci”, którzy gwizdzą i szydzą z zawodników, krytykują i obrażają trenerów i działaczy na forach internetowych. Jak to wpływa na pracę w klubie, na grę drużyny?**



– Czyniąc to, wyrządzają wielką krzywdę osobom zaangażowanym w sport, psują klimat, a zawodnikom odbierają chęć do gry. Dlatego apelowałbym do tych osób: jeśli publicznie zabieracie głos, to rozważcie co może pomóc drużynie, a co będzie ją niszczyć.

*** Jubileusz 50-lecia oraz inaugurację sezonu 2008/2009 rozpoczniemy w sobotę (30 bm.) o godz. 18.30 od Mszy świętej.**

Do udziału w tej uroczystości zaprasza Ojciec sportowców wszystkich sanockich klubów, działaczy, sędziów, przyjaciół sportu, a także kibiców...

– Owszem, bo sport ma jednożyć, a jest to doskonała okazja, aby szukać tej jedności. Będziemy modlić się o siłę, odwagę i wytrwałość, o mądrość i wiarę. Ale także o mądre i szlachetne kibicowanie, o zrozumienie ciężkiej pracy, jaką wykonują zawodnicy. Bo kibic to dodatkowy zawodnik, a więc winien być mądry i rozważny.

*** Ta msza święta, choć nie będzie pierwszą mszą dla sportowców, ma szansę być tą szczególną, pamiątką. Czy Ojciec też tak uważa?**

– Tak, gdyż wiąże się z doniosłym jubileuszem. Dlatego będzie miała wyjątkowo uroczysty charakter. Przewodniczył jej będzie biskup Adam Szal, wielki przyjaciel sportu, swój udział zapowiedział także prowincjał zakonu franciszkańskiego o. Jarosław Zachariasz. Wchodząc w nowe 50-lecie, zawierzymy Matce Bożej Pocieszenia z naszego sanktuarium. Będziemy prosić Panią Sanocką, żeby pomogła nam

Festiwal im. Adama Didura już od 21 września

„Halka” na inaugurację

Każdy kolejny festiwal to parada hitów i gwiazd. Ten, osiemnasty, nie będzie ustępował poprzednim. Może je nawet przewyższy. Największy rozgłos zdobywa zapowiadane wystawienie „Halki” Stanisława Moniuszki na plenerowej scenie skansenu przez Operę Śląską w Bytomiu. Potwierdzamy: tak będzie! Innym wydarzeniem artystycznym będą „Bracia Karamazow” w wykonaniu Sanktpetersburskiego Teatru Baletu Borisa Ejfmana, jeszcze innym recitale takich światowych gwiazd jak: Jadwiga Rappe, czy Urszula Dudziak. Sanok już zaczyna żyć festiwalem.

Tegoroczny festiwal rozpocznie się już 21 września i to jak się rozpocznie. W 150 rocznicę premiery warszawskiej Opery Śląska, z solistami, chórem, baletem i orkiestrą, wystawi „Halkę” Stanisława Moniuszki, a uczyni to w przepięknej scenarii sanockiego skansenu. Czy trzeba więcej?

Następny dzień będzie z kolei uczcą dla miłośników muzyki sprzed wieków. W kościele Przemienienia Pańskiego wystąpi najlepszy w Polsce zespół muzyki dawnej BORNUS CONSORT, który przedstawi „Hymny ku czci Świętych Polskich”. W wyjątkowym wykonaniu usłyszymy przepiękne utwory Renesansu i Średniowiecza, m.in. „Bogurodzicę” i „Gaude Mater Poloniae”.

W trzecim dniu festiwalu królować będzie jazz, a gwiazdą koncertu będzie światowej sławy wokalistka Urszula Dudziak z towarzyszeniem *Superband*. Dla miłośników jazzu, których w Sanoku w związku z festiwalem „Jazz bez...” ciągle przybywa, będzie to niewątpliwie wspaniała uczta.

Stuchając charyzmatycznej Urszuli Dudziak, miłośnicy operetki będą już myślami przy kolejnym dniu, w którym na festiwalowej scenie pojawi się wspaniała, czarująca i niepowtarzalna Grażyna Brodzińska. Z jej udziałem Gliwicki Teatr Muzyczny zaprezentuje operetkę „Wiedeńska krew” Jahanna Straussa.

Festiwalowy czwartek zdominuje koncert zatytułowany „Mistrzowie wokalistyki”, którego gwiazdą będzie śpiewaczka znana i podziwiana na największych scenach operowych świata Jadwiga Rappe. Towarzyszyć jej będą: Jakub Niedoborek – gi-

nami podczas ubiegłorocznego pobytu baletu w Sanoku. Oni tak mile wspominają tamten występ, jego atmosferę, że bardzo chcieli do nas przyjechać po raz wtóry – zdradza kulisy tej wizyty dyrektor festiwalu Waldemar Szybiak. W tym roku ten światowej klasy balet wystawi „Braci Karamazow” w inscenizacji i choreografii Borisa Ejfmana.

To będzie w piątek, a w sobotę festiwalową scenę SDK przejmie Teatr Wielki w Poznaniu. W cyklu „Najpiękniejsze opery świata” wystawi operę Georga Bizeta „Poławiacze pereł”.

I powoli zmierzamy ku końcowi XVIII Festiwalu im. Adama Didura. Zakończ go w niedzielę koncert galowy poświęcony parze wielkich i wyjątkowych artystów polskiej i światowej sceny operowej: Marcelinie Sembrich-Kochańskiej i Adamowi Didurowi. Tytuł koncertu: „In memoria”. W ich repertuarze usłyszymy wybitne polskie głosy: Iwony Hossy – sopran, Katarzyny Oleś-Blachy – sopran, Janusza Monarchy – bas, Liudasa Mikalauskasa – bas (Litwa) i Bartosza Urbanowicza – bas. Towarzyszyć im będzie orkiestra Teatru Wielkiego w Poznaniu pod dyrekcją Tomasza Tokarczyka.

I na zakończenie praktyczna informacja dotycząca biletów i karnetów, które zapewnią nam udział w tym wspaniałym wydarzeniu. Otóż będą to same dobre wiadomości. Pierwsza: bilety i karnety będą w sprzedaży już od poniedziałku (1 września). Będzie je można nabyć w kasie SDK w dni powszednie od 9 do 14 i od 15 do 18, zaś w soboty i niedziele od 15 do 18. I druga: ceny są identyczne jak w roku ubiegłym. Karnet na wszystkie



tara i Mariusz Rutkowski – fortepian. Artystka zaprezentuje „Hiszpańskie fascynacje muzyczne”.

Stali goście festiwalu uważają, że „sukcesem roku” jego organizatorów jest udana sztuka zaproszenia nań Sanktpetersburskiego Teatru Baletu Borisa Ejfmana. – Zdradzę tajemnicę tego sukcesu, a tkwi ona w przyjaźni, jaka wytworzyła się między

dni kosztuje 230 zł, zaś bilety na pojedyncze spektakle od 10 do 50 zł. Odpowiadając na pytanie, które już do nas dotarło, informujemy, że bilet na „Halkę” kosztuje 40 zł.

Marian Struś

PS Szczegółowy program festiwalu zamieścimy w następnym numerze.

Jak wypoczywały sanockie VIP-y



Marian Kurasz, wiceburmistrz Sanoka: – Urlop był dwutygodniowy, na przełomie lipca i sierpnia. Parę dni wypoczywałem prywatnie nad Bałtykiem, gdzie było ciepłe powietrze i zimna woda. Pozytywy? Znakomite ryby i prawdziwe sztormy – 12 w skali Beauforta – po których nad wodą unosiła się jodowa mgła. Zaciągałem się głęboko, żeby wystarczyć na cały rok. Po drodze zwiedziłem sanktuarium w Licheniu – największe wrażenie zrobiła na mnie monumentalność tego obiektu – i kilka innych miejsc. Nie narzucałem

sobie żadnego regulaminu – odbywało się to na pełnym luzie. Zobaczyłem sporo i ...wyleczyłem się z kompleksów. Stwierdzam, że Sanok jest piękny, atrakcyjny, kolorowy i – w porównaniu do innych miast – zadbany. Naprawdę nie mamy się czego wstydzić.



Krzysztof Guzik, komendant sanockiej KPP:

– Wypoczywałem ponad miesiąc, na przełomie czerwca i lipca, wykorzystując zaległy urlop. Na zaproszenie policji niemieckiej uczestniczyłem w uroczystych obchodach jubileuszu 50-lecia IPA – Międzynarodowego Stowarzyszenia Policjantów – w Bielefeld. Miałem okazję podziwiać tresurę religijnych psów służbowych – zupełnie innej rasy niż u nas, pokazy nowoczesnego sprzętu, ładne dziewczyny na motocyklach. Sporo zwiedziliśmy, zostaliśmy też przyjęci przez burmistrza miasta. Moją uwagę i zazdrość wzbudził panujący wszędzie ogromny porządek, wyznaczone na chodnikach i jezdniach specjalne pasy dla rowerzystów, duży uniwersytet, przed którym usytuowano 5-6 tysięcy stanowisk dla rowerów oraz wielopoziomowe parkingi samochodowe. Takie rozwiązania zdecydowanie poprawiają bezpieczeństwo w mieście.

Część urlopu spędziłem z rodziną w Preszowie, dokąd zaprosił nas kolega ze słowackiej policji. Kąpałem się w ciepłych źródłach, zwiedzałem, leżałem brzuchem do góry – jednym słowem: odpoczywałem do woli. Wróciłem silny, zwarty i gotowy do pracy.

Powtórka Harnasi

Rozegrany na Błoniach II Turniej „O Puchar HARNASIA” podobnie jak przed rokiem zakończył się zwycięstwem gospodarzy. Tym razem jednak Harnasie mieli znacznie trudniejszą przeprawę.

O ile inauguracyjną edycję imprezy drużyna z Błoni wygrała „w cuglach”, to teraz musiała stoczyć zaciętą walkę z ekipą o nazwie Norma. Do turnieju zgłosiło się 6 zespołów – oprócz wymienionych także Juhas, Bir, No Logo i Killer – grano więc systemem „każdy z każdym”, a mecze trwały po 20 minut. Ostatecznie Harnaś i Norma zgromadziły po 11 punktów i choć ci pierwsi mieli lepszy bilans bramek (nie stracili gola), to w bezpośrednim meczu był remis, więc zgodnie z regulaminem o turniejowym zwycięstwie decydowały rzuty karne. Nerwy lepiej opanowali Harnasie,

wygrywając 2-1. Trzecie miejsce w tabeli zajęła drużyna Bir, której bramkarz Adam Florek wybrany został najlepszym golkeeperem turnieju. Tytułem króla strzelców musieli podzielić się Arkadiusz Kłódowski (Harnaś) i Bartosz Adamski (Juhas), którzy zdobyli po 4 gole. Imprezę sędziowali Krzysztof Szul i Krzysztof Strawiak.

Zwycięska drużyna Harnaś Błonie grała w składzie: Remigiusz Pietryka – Tomasz Niemiec, Daniel Hodyr, Mariusz Stec, Oktawian Sobolak, Marcin Bukowski, Dawid Folta i Arkadiusz Kłódowski.

Wyniki: Juhas – Bir 1-4, Norma – No Logo 1-0, Killer – Harnaś Błonie 0-3, No Logo – Juhas 3-2, Bir – Killer 2-0, Harnaś Błonie – Norma 0-0, No Logo – Bir 0-0, Juhas – Harnaś Błonie 0-3, Norma – Killer 3-0, Harnaś Błonie – No Logo 1-0, Norma – Bir 0-0, Killer – Juhas 2-4, Harnaś Błonie – Bir 0-0, No Logo – Killer 1-2, Juhas – Norma 3-4.



Rzut wolny wykonuje Ireneusz Kłódowski, król strzelców turnieju.

Regaty z uśmiechem

W ostatni weekend miłośnicy wypoczynku na wodzie zjechali do Polańczyka na XI Rejs „O Puchar Komandora Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego”, po raz pierwszy rozgrywany pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta Sanoka. Jak zawsze była świetna żeglarska zabawa przy muzyce, regaty bardziej rekreacyjne niż sportowe oraz frekwencja nieosiągalna dla innych solińskich imprez.



W sobotę, około południa, kilkadziesiąt łodzi „ławą” ruszyło w kierunku Wyspy Skalistej. Cóż to był za widok!

Jedenasty rejs BTŻ-u powtórzył ubiegłoroczny wynik – na starcie znów stanęło 67 łodzi. Choć to najsłabsza „obsada” w historii, to organizatorzy innych solińskich regat mogą o takiej jedynie pomarzyć. – Nie „podskoczy” nam nawet Puchar Soliny, w którym przecież żeglarze walczyli nie tylko o punkty, ale i możliwość wzięcia udziału w losowaniu głównej nagrody, czyli Citroëna C1 – nie bez dumy mówił Wiesław Kijowski, prezes towarzystwa. Zwracał też uwagę na wspaniały widok, jaki stanowiła prawdziwa „ława” łodzi płynąca w kierunku Teleśnicy. Jachty z szybszych klas okrążyły Wyspę

Skalistą, wolniejsze natomiast boje ustawiono na wysokości Jaworu. Po powrocie do Polańczyka uczestników rejsu czekała oczywiście nieodczeka konkurencja lądowa (liczona jako drugi bieg), czyli jazda na sztucznym byku. Niektórzy potrafili utrzymać się na nim nawet minutę, inni poddawali się już po krótkiej chwili. „Rekordzista” wytrzymał... sekundę, po czym oglądał Polańczyk w pozycji „horyzontalnej”.

Wyniki rejsu ustalano na podstawie sobotnich zmagania, bo z powodu deszczu niedzielne pływanie zostało odwołane. Jak przed rokiem nasi żeglarze wygrali połowę z ośmiu klas. W T1 najlepszy oka-

zał się Stanisław Turkawski, w T2 Maciej Kozdraś (obaj BTŻ), w T3 Marcin Wójcik (Naftowiec), a w skippi Witold Paryżak (Albatros). Po długiej przerwie w regatach znów pokazał się burmistrz Stanisław Czernek, zajmując na łodzi Solaris 2. miejsce w klasie jachtów „wiecznie młodych”. Oczywiście ostateczne lokaty były sprawą drugorzędną, liczył się sam udział. Zwłaszcza, że – zgodnie z tradycją „beteżetowskich” imprez – każda załoga otrzymywała nagrodę. Zresztą sporo atrakcji miały także osoby towarzyszące uczestnikom rejsu. Było to, co zawsze – rejs „Białą flotą”, kon-

Organizatorzy XI Jubileuszowych Regat Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego składają serdeczne podziękowania osobom i instytucjom, które środkami finansowymi i rzeczowymi wsparły organizację regat:

PGNiG Sanok, Urząd Miasta w Sanoku, Prodent – Mieszko Cieśla, WiR, ReWiR, ArtWil, Mercedes Benz Sbiśław Zasada Rzeszów, Urząd Gminy w Sanoku, Wiesław Pietryka, Wacław Drwięga, Bogusław Kmiec, Jan Wilk, Tomasz Abram, Jan Giefert, Zygmunt Kaczmarek, Tomasz Kijowski, Folpak Rzeszów, MOSiR Sanok, Epol Krzysztof Litwin Tarnów, Sklep EWA Adam Albigowski, Jan Grochnol, Jan Załęski, Nafta-Gaz Serwis, Jan Kordaś, Inżynieria Rzeszów, Adam Pierz.

Z żeglarskimi pozdrowieniami
Prezes BTŻ Wiesław Kijowski
Komandor Regat Janusz Jagoda

Passa trwa

Tegoroczna edycja Muchowego Grand Prix Okręgu jest naprawdę udana dla wędkarzy z koła nr 1. Po zwycięstwach Piotra Chybiły i Roberta Woźnego mamy kolejne, tym razem odniesione przez Janusza Jędrzejczyka.

Na Sanie w Łączkach muszkarz z „jedyński” stoczył ciekawą walkę z Józefem Grąziowskim z Leska, zresztą łowiącym na tym samym stanowisku. Obaj mieli po 7 ryb, jednak w sumie minimalnie większe wyciągnął Jędrzejczyk. – Łowiłem w ciekawym miejscu, mniej więcej na wysokości drogi na Weremień. Skuteczną przynętą okazały się nimfy roboty Roberta Woźnego. Bardzo się cieszę z wygranej, mojej pierwszej w zawodach GP – powiedział zwycięzca. Dobrze wypadli też inni sanoczanin, jeszcze czterech uplasowało się w dziesiątce – 3. był Adam Skrechota (5 ryb), 4. Woźny (4), 7. Lech Staszewicz, 10. Grzegorz Szmitk (po 3). W klasyfikacji nadal prowadzi Artur Trzasko z Krosna (157 punktów), ale nasi atakują – 2. jest Woźny (152), 4. Skrechota (128), a 5. Bogdan



Janusz Jędrzejczyk odniósł swoje pierwsze zwycięstwo w zawodach Grand Prix

Lisiewski (115,5). Dzięki zwycięstwu Jędrzejczyk awansował na 9. pozycję (91).

(bart)

GRATISY! GRATISY!

Zadzwoń i wygraj bilet na ślizgawkę, bądź na basen

Oto harmonogram ślizgawek na najbliższy weekend:

Niedziela (31 bm.) godz. 14-15 oraz 18-19

Bilety wstępu w cenie: dorośli – 5 zł, dzieci i młodzież – 4 zł, dzieci do lat 7 – 3 zł, grupy zorganizowane – 3,50 zł, wypożyczenie tyżew – 4 zł.

Basen odkryty jeszcze tylko w sobotę

Korzystając z pięknej pogody warto w sobotę wybrać się na basen. I to już ostatni raz, gdyż basen odkryty właśnie w sobotę czynny będzie po raz ostatni tego lata. Pokusą niech będą darmowe karnety, które możecie wygrać, dzwoniąc do „TS”.

Uwaga: Pierwszych pięć osób, które zadzwonią się do redakcji „TS” w piątek o godz. 11 (nie wcześniej), otrzyma prezent w postaci 2-osobowego karnetu na ślizgawkę. Druga piątka może wygrać karnety na basen. Zapraszamy!

Wyniki młodych piłkarzy

Juniorzy starsi: Karpaty Krosno – Stal Sanok 0-3 (0-2); Sobolak (22), Lorenc (40-karny), Kowalski (70). Stal Sanok – Wisłoka Dębica 3-0 (1-0); Kowalski 2 (35, 67), Lorenc (55-karny). Stal Rzeszów – Stal Sanok 4-1 (1-1); Lorenc (42-karny).

Juniorzy młodsi: Karpaty Krosno – Stal Sanok 0-1 (0-0); Dorotniak (65). Stal Sanok – Wisłoka Dębica 0-7 (0-4). Stal Rzeszów – Stal Sanok 3-0 (2-0).

Trampkarze starsi: Pogoń-Sokół Lubaczów – Stal Sanok 5-2 (4-0); Pisaniak (50), Adamiak (60).

Młodzicy starsi: Pogoń-Sokół Lubaczów – Stal Sanok 1-3 (1-0); Juszcak 2 (48, 58), Dąbrowiak (55).

(bart)

Nabór do SLU

Dobiega końca nabór drużyn do Sanockiej Ligi Unihokeja – Blast Floorball. Zapisy do 10 września.

W lidze grać ma 11 drużyn (mecze w poniedziałki w Zespole Szkół nr 3), decyduje więc kolejność zgłoszeń. Ich wzory dostępne są na stronie www.unihokejsanok.pl w dziale „dokumenty”. Wypełnione wnioski należy dostarczyć do siedziby SLU (biuro Ergo Hestia S.A. przy ul. Mickiewicza 29). Wpisowe wynosi 500 zł od drużyny. Dodatkowe informacje: tel. 607571228 i 509729984, gg 2853599, e-mail: biuro@unihokejsanok.pl.

b

Turniej deblistów

W najbliższy weekend na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego rozegrany zostanie otwarty turniej deblistów. Początek w sobotę o godz. 9, wpisowe 20 zł od pary. Natomiast następny turniej singlowy planowany jest na 20-21 września.

(bb)

Medale z Niemiec

Michał Milczanowski, młody skoczek narciarski klubu Zakucie Zagórz, dwukrotnie stawał na podium podczas międzynarodowych zawodów w niemieckim Bad Freienwalde.



ARCHIWUM PRYWATNE

Na skoczni K-42 Milczanowski zajął 2. miejsce, uzyskując 39,5 i 41,5 metra. Natomiast na nowo-otwartej K-66 przypadła mu 3. pozycja za skoki na odległość 59 i 63,5 m. Obydwa konkursy wygrał jego najgroźniejszy krajowy rywal – Krzysztof Leja ze Startu Krokiew Zakopane. Dobry występ pozwolił skoczce Zakucia zakwalifikować się do składu reprezentacji na kolejny międzynarodowy turniej do lat 14, który dzisiaj rozegrany zostanie w Zakopanem.

(b)

Poligon dla młodzieży

Wiadomo już, jaki będzie kształt Sanockiej Ligi Siatkówki, reaktywowanej po roku przerwy. Uczestnictwo w rozgrywkach zapowiedziało 6 drużyn.

W nadchodzącym sezonie o puchar powalczą: Mansard, Belfer Team, Coolersi i Stomil oraz dwie młodzieżowe drużyny TSV, który organizuje rozgrywki i zapewnia sędziów. SLS ma być swego rodzaju poligonem dla klubowej młodzieży, która w starciach ze starszymi zawodnikami powinna nabrać niezbędnego doświadczenia. W regulaminie jest też zapis o rocznej karencji dla siatkarzy poniżej 35. roku życia, którzy grali w rozgrywkach III ligi.

jowej – i decydujące mecze rozegrać jednego dnia w hali „Arena”. Byłby to prawdziwy lokalny „Dzień sportu” – powiedział Adam Nęcza, główny organizator SLS.

Wiele wskazuje na to, że siatkarze zrezygnują z rozgrywania meczów w piątce w Zespole Szkół nr 3. Salę mają wynajętą w godzinach 16-18, co przy dwóch trzysetowych pojedynkach może okazać się zbyt krótkim czasem. A zaraz potem na parkiet wchodzi piłkarze, dla których nawet kilkuminu-



Pierwsze spotkanie organizacyjne odbyło się w firmie Mansard, której zespół aż pięć razy wygrywał ligę sanocką. Jej kierownik Adam Nęcza żartobliwie zauważył, że stojące na honorowej półce puchary już ustawiono tak, by zrobić miejsce na kolejny...

Podczas pierwszego spotkania organizacyjnego ustalono, że skoro w lidze walczyć będzie tylko 6 zespołów, rozegrane zostaną 4 rundy systemem „każdy z każdym”. – Ligę chcemy rozpocząć w październiku, a zakończyć wiosną. Mamy pomysł, by zsynchronizować terminy finałów wszystkich sanockich lig – siatkarskiej, piłkarskiej oraz unihoke-

towe opóźnienie byłoby bardzo kłopotliwe, bo Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej gra prawie do północy. – Będziemy chcieli wynająć salę w piątce w Zespole Szkół nr 4. Niektóre mecze młodzieży TSV rozgrywane będą także w soboty w ZS3, bezpośrednio po spotkaniach seniorów – powiedział Krzysztof Sokołowski, prezes klubu.

(bart)

Pucharowe tygrysy

I znów było pięknie. I znów cała sportowa Polska nie będzie chciała uwierzyć czytając, czy słuchając, że w 1/32 rozgrywek Pucharu Polski IV-ligowa Stal Sanok wyeliminowała z gry lidera I ligi drużynę Podbeskidzia Bielsko Biała. Choć niektórzy w tym momencie wspomną sensację sprzed dwóch lat, kiedy to ta sama nieznana nikomu Stal pokonała w Pucharze mistrza Polski zespół Legii Warszawa. Panowie, czapki z głów!

Stalowcy znów pokazali, że są pucharowymi pogromcami, z którymi muszą się liczyć najlepsi. Lider I ligi także. Stworzyli piękne widowisko, zasłużenie wygrywając z zawodową drużyną Podbeskidzia. Zaczęli bez najmniejszego respektu dla rywala. Już w 5. min Fabian Pańko uciekł prawą stroną, dośrodkował na 15 metr, skąd Maciej Kuzicki plasowanym strzałem pod poprzeczkę nie dał szans bramkarzowi z Bielska. W 14. min goście mogli wyrównać, kiedy to piłkę odbił od poprzeczki wybił z linii bramkowej Łukasz Rajtar. W 40. min Pańko dostał z połowy boiska świetną piłkę od Marcina Borowczyka, wjechał z nią w pole karne, zakreślił Baranowskim i skierował piłkę do pustej bramki. Tam próbował wybijać ją Konieczny, jednak ta wcześniej minęła linię bramkową. Trybuny zaczęły szaleć, a wszyscy zastanawiali się, czy raniiony lew nie zemści się na swych pogromcach.

Po nokaucie lider odrabia straty

Ale po przerwie znów mocno ruszyli sanoczanie. W 50. min do dośrodkowania Kamila Kruszyńskiego skoczył Pańko, minimalnie rozmiągając się z piłką. A gdyby tak trafił, chyba byłoby już po meczu. 8 minut później lewym skrzydłem pięknie uciekł Daniel Niemczyk, jednak jego dośrodkowanie było za głębokie, a przed bramką na piłkę czekało dwóch piłkarzy Stali: Pańko i Kruszyński. W 60. min stracili bramkę. Głupią



Chociaż cała drużyna Stali zasłużyła na „dziesiątkę”, strzały Marcina Borowczyka (na zdj.) były najwyższej klasy i urody.

i niepotrzebną. Po rzucie różnym piłka zniknęła w gąszczu nóg, tracił ją Konieczny i wyładowała w siatce. W 74. min mogło być 3-1, jednak po pięknej indywidualnej akcji i strzale Niemczyka, piłka zahaczyła o nogę jednego z obrońców i zamiast do siatki przeszła obok bramki.

W 80. min sędzia zbyt pochopnie pokazał drugą żółtą kartkę Mariuszowi Sumarze, co trochę zdeprymowało sanoczan. Trzy minuty później do długiej piłki bitej przez Koniecznego wyso-

ko wyskoczył Brzezina i ułokował ją w samym oknie bramki Roberta Bilskiego. Nie dawaliśmy jednak za wygraną. W 90. min Borowczyk popisał się pięknym dalekim strzałem, jednak broniąc go, bramkarz gości pokazał wysoką klasę.

Zaczęła się dla nas nieszczęśliwie, gdyż mocny strzał Piotra Łuczki wyłapał Sebastian Szymański. W drugiej parze celne trafienia zanotowali: Gorszkov i Borowczyk, ale w trzeciej Bilski wybronił strzał Patera, co sprawiło, że po голу Niemczyka wynik

Oliwa sprawiedliwa

Dogrywka upłynęła pod znakiem kontrolowanej gry z obu stron, bez wielkich szarż. Wszyscy byli już umordowani dużym tempem meczu, choć stalowcy sprawiali korzystniejsze wrażenie. W 105. min Chrapek, chcąc wyprzedzić Bilskiego, ostro zaatakował go, za co otrzymał czerwoną. W 119. min mocno strzelał Kruszyński, ale piłka poszybowała tuż nad poprzeczką.

Ciemno robiło się, gdy sędzia zarządził serię rzutów karnych.

się wyrównał. W czwartej parze strzelił Ziajka i Kruszyński, w piątej to samo uczynili: Konieczny i Nikody. Po pierwszej kolejce wynik brzmiał 4-4. Gdy emocje sięgały zenitu, a słabsi mdleli, strzał Hirsza obronił Bilski, natomiast Zajdel pewnie ułokował piłkę w siatce. I z Sanoka powiało sensacją: IV-ligowa Stal Sanok w 1/32 Pucharu Polski pokonała lidera I ligi Podbeskidzie Bielsko Biała. Drzyjcie mocarze!

Marian Struś

STAL DOM - ELBO SANOK – PODBESKIDZIE BIELSKO BIAŁA 3-2 (2-0, 0-2, 0-0, w rzutach karnych 5-4)
1-0 Kuzicki (5, asysta Pańki), 2-0 Pańko (40, asysta Borowczyka), 2-1 Konieczny (60, po rzucie różnym Chrapka), 2-2 Brzezina (83, głową, z podania Koniecznego). Rzuty karne dla Stali strzelili: Borowczyk, Niemczyk, Kruszyński, Nikody i Zajdel.

STAL: Bilski – Chudziak, Łuczka, Sumara (do 80. min) – Rajtar (46. Kruszyński), Zajdel, Kuzicki (80. Jaracz), Węgrzyn, Borowczyk – Pańko (62. Nikody), Niemczyk.

Mecz w ocenie trenerów:

JANUSZ SIERADZKI (Stal);

Bardzo chciałem, żeby to był dobry mecz, żebyśmy powalczyli i o to prosiłem drużynę. Pewnie, że wiedziałem, iż oni niczego innego nie pragną. Dało się to zauważyć już od pierwszych minut, zakończonych wspaniałą akcją i równie piękną bramką. Potem strzeliliśmy drugą. Też zasłużenie, gdyż w całej pierwszej połowie byliśmy zespołem lepszym. W 60 minucie straciliśmy przypadkową bramkę i bardzo mi tego było żal. Kontaktowy gol trochę dodał skrzydeł rywalom, chociaż to my mieliśmy sytuację, która powinna nam dać bramkę na 3-1. W 80. min straciliśmy zawodnika i też mnie to mocno zabolowało, bo uważam, że sędzia potraktował go zdecydowanie za ostro. W 83. min padło wyrównanie. Rosły Brzezina wyskoczył bardzo wysoko i stało się. W rzutach karnych okazaliśmy się jednak lepsi i można było już tylko się cieszyć. Jestem szczęśliwy, że zagraliśmy bardzo dobry mecz, że kibicowały nam pełne trybuny, że dostarczyliśmy kibicom i Sanokowi trochę radości, że po dwóch latach znów pokazaliśmy się Polsce. Super. Teraz marzy mi się, aby naszym kolejnym przeciwnikiem był Lech Poznań. Znow byłoby emocje, znów zagralibyśmy dobry mecz.



MARCIN BROSZ – Podbeskidzie;

Mecz bardzo emocjonujący, wyczerpujący, w który obydwie drużyny włożyły dużo sił. Pierwsza połowa dla Stali, druga dla nas. Dogrywka wyrównana, rzuty karne dla Stali. I proszę mnie nie pytać, ile zawodników grało z pierwszego składu. W Sanoku grał pierwszy skład, bo nasza kadra liczy 26 zawodników i jest kadrą wyrównaną. To, że nie wystąpiło kilku piłkarzy, którzy grali w ostatnim meczu ligowym, w niczym nie umniejsza sukcesu Stali. Stal mnie nie zaskoczyła. Przypuszczałem, że zagra tak właśnie: szybko, ambitnie, walecznie. Wiedziałem, że to zespół solidny. I to się potwierdziło. Przyjechaliliśmy do Sanoka wygrać, przegraliśmy. I jest mi z tego powodu przykro. Dla mnie jest to porażka, która bardzo boli.



Nie zawsze wszystko wchodzi

Miała być rzeź niewiniątek, a tymczasem lider musiał się mocno namęczyć, aby odnieść choćby skromne zwycięstwo nad beniaminkiem z Ropczyc.

A początkowo wydawało się, że odprawi go z obfitym bagażem bramek. Ostrzał bramki Błękitnych rozpoczął już w 3. min. Marcin Borowczyk pięknym strzałem tuż obok spojenia. W 9. min uciekła piłka Pańce, gdy był sam na sam z bramkarzem Błękitnych i w tej samej minucie Maciej Kuzicki przestrzelił głową z kilku metrów. To były dwie „setki”, które powinny były przstraszyć gości. W 29. min bramkarz Ropczyc wybił z „okna” strzał z rzutu wolnego Borowczyka, jeszcze raz ratując swą drużynę od utraty gola.

Druga połowa była już mniej ciekawa, choć nadal z dużą przewagą gospodarzy. Szansę na objęcie prowadzenia zmarnował w 53. min Marek Węgrzyn, nie zdobywając bramki z rzutu karnego.

Gdy wydawało się, że ambitnie walczącym gościom uda się dowieźć sensacyjny remis do końca, do dośrodkowania Węgrzyna doszedł Niemczyk i piłka wyładowała w siatce Błękitnych.

Po trzech pewnych, wysokich zwycięstwach przyszedł mecz, który ciężko było wygrać. I nie można powiedzieć, że nasi piłkarze niezbyt się o to starali. Nic podobnego. Po pierwsze, przeciwnicy nieźle kryli naszych i dużo biegali, po wtóre, nasi ostrzeliwali bramkę, ale, niestety, z zewnętrznej jej strony. W efekcie trzeba było zadowolić się skromnym 1-0 i cieszyć się ze zwycięstwa. A dla piłkarzy była to niewątpliwie dobra lekcja pokazująca, że łatwo nie będzie. Ale też pokazująca, iż warto walczyć do samego końca.

STAL SANOK – BŁĘKITNI ROPCZYCE 1-0 (0-0)

1-0 Daniel Niemczyk (86, asysta Węgrzyna)

STAL: Bilski 6 – Chudziak 6 (81 Kuzian), Łuczka 6, Sumara 6 – Kruszyński 6, Kuzicki 7, Borowczyk 7, Węgrzyn 7, Zajdel 5 (62. Rajtar) – Nikody 6 (46. Niemczyk), Pańko 6.

Ostatnie przymiarki

Drugie miejsce i dobre oceny za grę to plon występu hokeistów w turnieju w Spisskiej Novej Vsi (Słowacja). Przeciwnikami sanoczan były zespoły z Rumunii, Węgier i Słowacji.



Trener Contofalsky miesza atakami niesamowicie. Tu na przykład w jednym z ataków spotkali się Maciej Mermer i Lubomir Caban (z prawej). Czy w lidze też zagrają ze sobą?

Hokeiści KH rozpoczęli turniej od występu przeciwko Rumunom z Csikszereda Miercurea Ciuc, przegrywając 4-5 (2-2, 1-2, 1-1). Gole dla KH strzelili: Solon, Caban, Mucha i Kostecki. Mimo przegranej trener Contofalsky był zadowolony z gry swoich podopiecznych.

W drugim dniu było jeszcze lepiej. Sanoczanie, po dobrej grze, pewnie pokonali węgierski Ujpesti TE Budapeszt 5-1 (2-0, 1-0, 2-1). Plonem bramkowym podzielił się: Caban, Rapała, Guriczan, Demkowicz i Milan. W spotkaniu tym w barwach KH wystąpił 24-letni napastnik Jakub Ruczay (ostatni sezon w HK Nitra, ekstraliga słowacka), robiąc dobre wrażenie.

O wynikach turnieju miał zdecydować trzeci, ostatni dzień. Najpierw Rumuni wygrali z Węgrami 7-5 (1-2, 4-3, 2-0), zapewniając sobie główne trofeum turnieju, potem do walki przystąpili sanoczanie, mając przeciwko sobie gospodarzy. Po I tercji prowadził KH 1-0 (zdobywcą gola Maciej Mermer), w drugiej Spisska strzeliła dwie bramki i objęła prowadzenie. Na 1 minutę przed końcem trener KH ściągnął bramkarza, ale nie udało się sanoczanom zadać celnego trafienia. Na 5 sekund przed końcową syreną gospodarze przejęli krążek i posłali go do pustej bramki KH. Tym samym wygrali mecz 3-1 (0-1, 2-0, 1-0).

Ostatecznie turniej wygrał rumuński zespół Csikszereda Miercurea Ciuc, a sanoczanie zajęli w nim II miejsce. Wśród wyróżnionych znalazł się Robert Kostecki (KH), któremu przyznano tytuł najlepszego zawodnika turnieju.

Oto co powiedział nam Robert Kostecki: – Jestem zadowolony z gry naszego zespołu. To był już nie taki hokej, jaki prezentowaliśmy tydzień wcześniej w Sanoku. Spiska, z którą w „Arenie” zremisowaliśmy, u siebie grała o niebo lepiej. Trudnym i mocnym rywalem był także zespół rumuński. Moim zdaniem, zaczynamy grać coraz lepiej. W Słowacji grałem w pierwszym ataku z Muchą i Cabanem i nie miałbym nic przeciwko temu, aby to tak zostało.

We wtorek sanoccy hokeiści rozegrali kolejny sparing z I-ligowym zespołem z Bardejova, wygrywając 5-4 (2-0, 2-1, 1-3). Bramki dla KH zdobyli: Mucha (2) oraz Rapała, Guriczan i Mermer. W drużynie KH testowany był kolejny napastnik Pavol Zawacky, 24-letni wychowanek HC Poprad, ostatnio grający we Francji. W meczu zanotował 3 asysty. Prawdopodobnie ujrzymy go na lodzie w kolejnym kontrolnym meczu z KTH Krynica, który rozegrany zostanie dziś (piątek) w „Arenie” o godz. 17.30. **emes**